Cena 20 gr.

Rok I. Warszawa, Czwartek 23 Maja 1929 r. Nr. 100.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-119

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Żydzi w gospodarstwte Polski

Żydzi, jak wiadomo, zajmują w życiu gospodarczem naszego kraju pozycję wyjątkową. Strukturę ekonomiczną ludności rdzennie polskiej najlepiej ilustrują dane Głównego Urzędu Statystycznego, oparte na spisie ludności z roku 1921. Dotyczą one 13 Województ, z wyłączeniem Poznańskiego, Pomorza, Śląska i Ziemi Wileńskiej.

Według tych danych, wprawdzie z przed kilku lat, tem nie mniej wszakże zawsze aktualnych, okazuje się, że na 100 osób utrzymywało się w Polsce z rolnictwa 64,3 proc. ogółu ludności, a tylko 5.7 proc. Żydów. Z przemysłu i rzemiosła 14.9 proc. ogólu ludności i 34.1 proc. Żydów. Z handlu utrzymywało się 9.5 pr. ogółu ludności i 41.2 proc. Żydów. Wreszcie z innych zawodów utrzymywało się 11.3 proc. ogółu ludności i 19 proc. Żydów.

Ażeby zrozumieć wymowę tych liczb należy przyjrzeć się sprawie jeszcze z innej strony. Na terenie tedy wymienionych 13 Województw utrzymuje się z rolnictwa 14.706.054 osób, w tem 155.569 Żydów. Z przemysłu i rzemiosła utrzymuje się ogółem 2.999.837 osób, w tem Żydów 924.235, stanowiących 38 proc. Z handlu utrzymuje się ogółem 1.460.380 osób, w tem aż 1.113.889 Żydów, czyli blisko 80 proc. W zawodach wolnych pracuje ogółem 2.686.779 osób, w tem 515.455 Żydów, co stanowi bez mała 20 proc.

Jak widać z powyższego Żydzi w życiu gospodarczem Polski odgrywają rolę prawie dominującą. W przemyśle, w szczególności w handlu, cyfry dotyczące udziału żydostwa są poprostu przygniatające. Na 100 naprz. osób zatrudnionych w handlu aż 80 proc. stanowią Żydzi. Praca na roli, jako wymagająca dużego trudu i mniej rentowna, nie pociąga żydostwa, cyfry też, które przedstawiają udział Żydów w warsztatach na roli, obejmują bądź Żydów, jako właścicieli folwarków lub większych majątków ziemskich, bądź też jako zatrudnionych w sposób dosyć luźny z rolą.

Żydzi posiadają własne spółdzielnie kredytowe, w których znajdują silne oparcie. Posiadają przytem własne sposoby opanowywania rynku, warsztatów pracy, pozyskania klienteli. Stanowią zwartą solidarnie trzymającą się warstwę w miastach i miasteczkach byłej Kongresówki i Małopolski, oraz Kresów Wschodnich, stanowiąc w tych miastach i miasteczkach niekiedy aż 100 proc. ludności. Ludność ta trudni się przeważnie po dawnemu handlem ze wsią w postaci pośrednictwa. Stosunki najgorzej przedstawiają się pod tym względem w niektórych częściach Małopolski na Kresach Wschodnich.

Zgoła inaczej przedstawiają się stosunki na ziemiach zachodnich Polski, w Województwach: Poznańskiem, Pomorskiem i Śląskiem. W szczególności zaś w tych dwóch pierwszych, gdzie żydostwo stanowi znikomy odsetek, a gdzie wszelkie próby osiedlenia się żydostwa napotykały na niepowodzenie. Ludność Poznańskiego i Pomorza sama w sobie karna, społecznie wyrobiona, solidarnie wytrzymała, stanowi przeszkodę dla Żydów nie do przezwyciężenia, jeśli mowa o usiłowaniach osiedlenia się żydostwa na tych ziemiach polskich. Jeszcze przed kilkudziesięciu laty ludność żydowska stanowiła w miastach Poznańskiego i Pomorza bardzo poważny procent, za czasów wszakże akcji kierowanej przez Szamarzewskich, Wawrzyniaków, oraz całe zastępy ich następców, ludność ta straciła dla siebie wszelkie widoki egzystencji i zmuszona była przenieść się na zachód, do Niemiec, zostawiając miejsce ludności rdzennie polskiej i rdzennie polskiemu mieszczaństwu. Stało się to za sprawą Banków Ludowych, Spółek Rolników, całego zresztą szeregu organizacyj, mających za zadanie spolszczenie miast i miasteczek, stworzenie polskiego mieszczaństwa, co też w zupełności się powiodło.

Dzisiaj ludność Poznańskiego i Pomorza jest rdzennie polska zarówno na wsi jak i w miastach i miasteczkach tych ziem. Tem też jest ona silna i hartowna, stanowiąc jedną bryłę pod względem plemiennym, bez wszelkich obcych domieszek. Przy sposobności trzeba podnieść z naciskiem, iż stało się to za przyczyną polskiego duchowieństwa.

Taki oto jest stan rzeczy, jeśli chodzi o udział Żydów w polskiem życiu gospodarczem. Wnioski pozostawiamy czytelnikom.

X. X.

ROZMOWA Z P. MINISTREM ZALESKIM

BUDAPESZT. (PAT.). — W wywiadzie, udzielonym dziennikowi „Pester Lloyd“, p. Minister Zaleski oświadczył na temat rokowań handlowych polsko - niemieckich co następuje:

— Doprowadzenie do skutku traktatu handlowego pomiędzy obu państwami jest wyjątkowo trudnem zagadnieniem z powodu szeregu bardzo skomplikowanych kwestyj gospodarczych, które wchodzą w rachubę. Ścierają się tu interesy gospodarcze nietylko obu państw, ale również w ramach tych ostatnich i poszczególnych grup, co się zwłaszcza daje zauważyć ze strony niemieckiej.

P. Minister ma jednak nadzieję, że zdrowy instynkt narodu niemieckiego przezwycięży trudności i że z czasem traktat handlowy zostanie zawarty. Będzie to pożyteczne dla obu narodów i przyczyni się poważnie do uzdrowienia atmosfery gospodarczej Europy, której przyszłość zależy od współpracy gospodarczej wszystkich narodów europejskich.

Na zapytanie, dotyczące genewskiej debaty rozbrojeniowej, Minister Zaleski odpowiedział:

— Rząd polski stoi na stanowisku, że sprawa rozbrojenia może być rozwiązana jedynie etapami.

W dalszym ciągu, w odpowiedzi na zapytanie, jak się ukształtowały stosunki polsko - sowieckie po zajściu w Baranowiczach, p. Minister wyjaśnił że charakter tego incydentu wykluczał zgóry możliwość wszelkiego wpływu na stosunki pomiędzy obu państwami.

Wkońcu na temat stosunków polsko - węgierskich p. Minister oświadczył:

— Stosunki te, opierające się na odwiecznych tradycjach obu państw oraz na istotnem podobieństwie temperamentu i charakteru narodowego, nie mogą w żadnym razie ulec rozluźnieniu w stosunkach powojennych. Z każdym dniem wzrasta wzajemne słuszne zrozumienie obustronnych konieczności gospodarczych, co daje najlepszą gwarancję przyjaznej współpracy przy leczeniu zadanych przez wojnę ciosów. Tego rodzaju harmonja współpracy dwóch narodów stwarza jednocześnie podstawy dla dobrobytu każdego z nich. Węgry i Polska mogą zawsze odnaleźć się na tej płaszczyźnie.

NOWA ORJENTACJA WĘGIER

BERLIN. (PAT.). — Centrowa „Germania“ podaje w depeszy z Budapesztu streszczenie artykułu Premjera hr. Bethlena, zamieszczonego w „Depeches de Toulouse“, w którym Premjer węgierski zapowiada możliwość nowej orjentacji zagraniczno - politycznej Węgier. W artykule tym Premjer stwierdza poprawę stosunków francusko - węgierskich i przytacza zawarcie traktatu rozjemczego i przyjaźni z Polską jako fakt tem donioślejszy dla Węgier, że pozwala on Polsce, dzięki dobrym jej stosunkom z Rumunją i Francją, na podjęcie roli pośrednika między Węgrami o temi obu państwami.

— Aby doprowadzić do serdecznych stosunków z Francją — pisze hr. Bethlen — jest rzeczą konieczną, aby opinja publiczna Francji zdawała sobie sprawę z tego, że Węgry są konstruktywnym elementem pokoju europejskiego. Nasz wspólny przyjaciel warszawski —oświadcza hr. Bethlen — udzieli nam bezwątpienia pomocy dla osiągnięcia tego wyniku.

Korespondent budapesztański „Germanji“ zapowiada, że kwestje polityki zagranicznej, zawarte w artykule Premjera, będą przedmiotem dyskusji na komisji spraw zagranicznych Parlamentu, która w tym celu ma być zwołana. Na posiedzeniu tej komisji hr. Bethlen, jak zapowiada korespondent „Germanji“ — poczyni zapewne uzupełniające wyjaśnienia.

Wreszcie korespondent „Germanji“ przytacza odpowiedź p. Ministra Zaleskiego na zapytanie, postawione przez współpracownika dziennika budapesztańskiego „A-Reggel“ w sprawie stanowiska Ministra wobec tych wywodów Premjera węgierskiego. Minister Zaleski odpowiedział:

— Gotów jestem zawsze przyczynić się do ułatwienia zbliżenia między Francją a Węgrami.

ORĘDZIE KRÓLA JUGOSŁAWJI

WIEDEŃ. (PAT.). — Dzienniki donoszą z Białogrodu, że król Aleksander wystosował do narodu chorwackiego orędzie, które zostało odczytane przez Ministra Opieki Społecznej dr. Drinkowicza na kilku zgromadzeniach, odbytych w Dalmacji. Orędzie głosi, że obecne stosunki w Jugosławji będą utrzymane dopóty, dopóki nie zostaną usunięte szkodliwe skutki dotychczasowej gospodarki polityków partyjnych. Król uprasza wszystkich Chorwatów, aby współpracowali z nim na rzecz wielkiego dzieła i poparli go w dążeniu jego dla dobra państwa.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

P. Prezydent Rzeczypospolitej z okazji Swego pobytu w Wielkopolsce zwiedzić ma najstarsze zabytki historyczne na tych ziemiach, jak ruiny t. zw. mysiej wieży nad Gopłem i t. d.

WYJAZD DR. GÓRECKIEGO

W dniu 22 b. m. prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, dr. Górecki, udaje się na dwutygodniowy odpoczynek zagranicę. Dr. Górecki wyzyska ten krótki okres swego pobytu zagranicą, dokąd udaje się dla rekonwalescencji, aby złożyć wizyty wybitnym przedstawicielom zagranicznych instytucyj finansowych, którzy w swoim czasie bawili w Polsce. Wizyty te będą miały charakter towarzyski.

MIN. ZALESKI W BUDAPESZCIE

Minister Zaleski złożył dziś przed obiadem dłuższą wizytę ministrowi Spraw Zagranicznych Walko, poczem przyjęty był na audjencji przez regenta Horthyego

DZIENNIK URZĘDOWY MIN. SKARBU

Ukazał się w druku numer 13 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu z dnia 15 maja 1929 r. W ostatnim numerze ogłoszone zostało obwieszczenie ministra Skarbu w przedmiocie przeznaczenia do zbycia majątków ziemskich; rozporządzenie ministrów Skarbu i Sprawiedliwości z dn. 25.4 — 1929 r. o lichwie pieniężnej; rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 18.4 — 1929 r. w sprawie utworzenia w Lublinie urzędu celnego; wykładnia ustawy o opłatach stemplowych; oraz szereg okólników i obwieszczeń, dotyczących podatków konsumcyjnych, monopolu tytuniowego, przepisów celnych oraz przepisów rachunkowo-kasowych.

PRZYJAZD DELEGACJI ARMJI AMERYKAŃSKIEJ

W dniu 22 b. m. przybywa do Polski delegacja armji amerykańskiej w składzie siedmiu wyższych oficerów. Zwiedzą oni Wystawę poznańską, poczem trzech z nich uda się do Warszawy, a następnie w dniu 30 maja obecni będą we Lwowie na żałobnej uroczystości dekoracji grobów oficerów - Amerykanów, którzy polegli w obronie Polski. Na czele wycieczki stoi komandor William Bainbrich, odznaczony Komandorją Polonia Restituta, płk. Simon oraz jen. Hum.

REORGANIZACJA SĄDOWNICTWA

Na konferencji sądowniczej, która odbyła się w Poznaniu po otwarciu Wystawy, przedstawiciele sądownictwa w osobie 1-szego Prezesa Sądu Najwyższego oraz prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu p. Zakrzewskiego zobrazowali dokonywane obecnie prace nad reformą ustroju urzędów wymiaru sprawiedliwości w Polsce. W odpowiedzi na przemówienia przedstawicieli magistratury sądowej zabrał głos minister Sprawiedliwości St. Car, podkreślając, że „napięcie energji w pracy nad reorganizacją sądownictwa w chwili obecnej dorównuje tym niezwykłym wysiłkom, jakich dokonali przedstawiciele sądownictwa w b. dzielnicy pruskiej przed dziesięciu laty przy tworzeniu sądów polskich. Z radością witam oddanie się pracy nad realizacją sądownictwa powszechnego sędziów i prokuratorów ziemi poznańskiej i pomorskiej”.

DEKLARACJA RYKOWA

MOSKWA. (PAT.). — (Tass). —Prezes Rady Komisarzy Ludowych Z. S. R. R. Rykow w sprawozdaniu swem, złożonem na kongresie rad, oświadczył, co następuje:

— Rząd sowiecki stale dba o rozwój stosunków gospodarczych z innemi państwami. Niemcy przed wszystkiemi innemi krajami zrozumiały konieczność rozszerzenia stosunków gospodarczych z Z. S. R. R., przez przyznanie Unji sowieckiej kredytów. Protokół gospodarczy i konwencja o postępowaniu pojednawczem, podpisane niedawno, są dowodem, iż stosunki z Niemcami oparte są na podstawie wzajemnych korzyści i że będą rozwijały się one w przyszłości niewątpliwie w sposób pomyślny.

Następnie Rykow wskazał na znaczną szkodę, jaką wyrządziły gospodarstwu na rodowemu Anglji, a zwłaszcza jej handlowi. Wspomniawszy o pobycie w Rosji delegacji angielskiej, Rykow zatrzymał się nad niedawnem oświadczeniem Baldwina, usiłującem dowieść ujemnych stron handlu z Z. S. R. R. Tymczasem właśnie przewódcy konserwatystów nie zaprzeczali nigdy korzyści, wypływających ze stosunków handlowych z Z. S. R. R.

Stosunki gospodarcze pomiędzy Z. S. R. R. a Stanami Zjedn. rozwijały się w ubiegłych dwóch latach systematycznie. Bardziej trwałemu i większemu rozszerzeniu tych stosunków stoi na przeszkodzie brak normalnych stosunków politycznych.

Stosunki z Francją znajdują się od dwóch lat wciąż w tym samym punkcie, w jakim były w chwili wyjazdu Rakowskiego z Paryża w r. 1927. Rząd francuski nie udzielił żadnej odpowiedzi na propozycję Rakowskiego co do uregulowania zagadnienia długów i kredytów ani też na propozycję Rządu sowieckiego zawarcia paktu o nieagresji.

Stosunki włosko - sowieckie rozwijały się normalnie, jeśli wykluczyć fakt ratyfikowania przez Italję protokółu paryskiego, dotyczącego rzekomego — jak powiedział Rykow — prawa Rumunji do Besarabji.

Zatrzymując się na stosunkach Z. S. R. R. z Polską i krajami bałtyckiemi, Rykow oświadczył: „Ażeby protokół moskiewski nie pozostał pustą deklaracją, lecz był wprowadzony w życie, trzeba by mu towarzyszyły zarządzenia, niezbędne dla konsolidacji i rozwoju współpracy pokojowej jego uczestników. Rząd sowiecki dąży również w tym kierunku, lecz pragnienia tego niema u niektórych innych uczestników protokółu moskiewskiego. Oświadczenia niektórych polityków polskich, zmierzające do rozczłonkowania Ukrainy, złagodzenia wyroku w sprawie Wojciechowskiego, antysowiecka kampanja prasy polskiej i inne fakty świadczą, że Rząd polski nie uważa protokółu moskiewskiego za podstawę konsolidacji i rozwoju przyjaznych stosunków z Z. S. R. R.

Wspólne podpisanie protokółu moskiewskiego z Rumunją nie oznacza bynajmniej, iż Z. S. R. R. wyrzeka się swych praw do Besarabji. Unja sowiecka wyrzekła się tylko walki z bronią w ręku o swe naruszone prawa. Jedynem rozwiązaniem tej sprawy jest wciąż uczciwy i bezstronny plebiscyt.

Wyraziwszy zadowolenie z powodu podpisania traktatu handlowego z Estonją, Rykow podkreślił brak normalnych stosunków politycznych z Czechosłowacją, co może mieć niepomyślny wpływ na wzajemne stosunki pomiędzy temi dwoma krajami.

W dalszym ciągu swego sprawozdania Rykow zwrócił uwagę na istnienie normalnych stosunków z Japonją i na przyjazne stosunki z Persją. Stosunki z Turcją rozwijają się stale w atmosferze szczerej przyjaźni i współpracy obu państw.

W kwestji afgańskiej Rykow powiedział: „Rząd sowiecki wypowiada się za zasadą absolutnego niemieszania się w wewnętrzne sprawy Afganistanu".

W zakończeniu Rykow oświadczył, iż Rząd sowiecki prowadzić będzie nadal w przyszłości swą politykę pokojową, licząc się jednak z agresywnemi tendencjami pewnych państw wobec Z. S. R. R., nie należy lekceważyć wzmocnienia zdolności obronnej kraju.

NARADA MAŁEJ ENTENTY

BIAŁOGRÓD. (PAT.). — Po popołudniowem posiedzeniu dnia 21 b. m. konferencji Małej Ententy wydano następujący komunikat:

— Trzej Ministrowie Spraw Zagranicznych państw Małej Ententy zebrali się w dniu 21 maja rano i popołudniu. Kontynuowali oni i ukończyli badanie ogólnej sytuacji politycznej, stwierdzając całkowitą zgodność swych poglądów. W szczególności Ministrowie zbadali sprawę stosunków swych państw z krajami sasiedniemi i stwierdzili, że stosunki te rozwijają się normalnie. Następnie trzej Ministrowie, kierując się zaleceniem Ligi Narodów, omawiali sprawę ogólnego traktatu o koncyljacji i arbitrażu między swemi państwami. Ten akt ogólny i wspólny dla trzech państw podpisany został na zebraniu popołudniowem. Podpisane zostały również protokóły, mocą których przedłużono traktaty o sojuszu. Następne zebranie odbędzie się w dniu 22 b. m. o godz. 10 rano w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

SESJA RADY LIGI NARODÓW

GENEWA. (PAT.). — 55-ta sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się 10-go czerwca w Madrycie pod przewodnictwem przedstawiciela Japonji. Sesja ta poprzedzona będzie zebraniem Rady dla rozpatrzenia sprawozdania komitetu 3-ch, które rozpocznie się dnia 6-go czerwca i zajmować się będzie sprawami mniejszości.

Na tymczasowym porządku dziennym sesji znajduje się około 30 spraw, z których najważniejszą jest sprawa ochrony mniejszości. Rada zaznajomi się również z rezultatami pertraktacyj polsko - niemieckich w Paryżu, odbytych przy pośrednictwie p. Calondera w sprawach, dotyczących Górnego Śląska. Rada rozpatrywać będzie również kilka wypadków konkretnych ochrony mniejszości na Górnym Śląsku. Następnie Rada dokona przeglądu prac rozmaitych komisyj, podkomisyj lub konferencyj, które obradowały od czasu ostatniej sesji.. Rada zajmować się będzie również sprawozdaniem komitetu specjalnego, którego zadaniem było rozpatrzenie planów budowy sali zgromadzeń plenarnych, nowych budynków sekretarjatu oraz nowej bibljoteki Ligi Narodów.

ODSZKODOWANIA NIEMIECKIE

BERLIN. (PAT.). — Korespondent paryski „Berliner Tageblatt"u" donosi, że trudności, związane z podziałem spłat niemieckich między wierzycieli zostały po konane, tak, że Belgja i Włochy zdaje się nie będą już przeciwstawiały się zasadniczemu przyjęciu planu Younga. Korespondent twierdzi tu, że to porozumienie doszło znowu do skutku kosztem Niemiec.

„Germania" również mówi o groźnem porozumieniu między aljantami, które dochodzi do skutku kosztem Niemiec.

BUKARESZT. (PAT.). — W związku z rokowaniami, odbywającemi się obecnie w Paryżu, z których wynika, że wielcy wierzyciele zamierzają zmniejszyć kwoty reparacyjne dla mniejszych państw, Rząd rumuński postanowił nie przyjąć żadnego zmniejszenia i dążyć do tego, aby państwa, należące do Małej Ententy, powzięły wspólne stanowisko w tej kwestji. Z drugiej strony jest rzeczą wiadomą, że Jugosławja i Czechosłowacja nie zgadzają się również na żadne zmniejszenie kwot.

KONKORDAT Z PRUSAMI

BERLIN. (A.W.). — Według doniesień prasy demokratycznej w wyniku prze prowadzonych rokowań między Watykanem a Rządem pruskim w sprawie Konkordatu Rząd pruski ma podwyższyć dotychczasową kwotę 1.4 miljona marek, którą obecnie wypłaca Kościołowi Katolickiemu do 2,8 miljonów marek. W tej sumie jednak nie są zawarte inne subsydja Państwa pruskiego, dla klasztorów i Kościoła Katolickiego, które w r. b. wynoszą 21,4 milj. Jednocześnie Rząd pruski prowadzi rokowania z przedstawicielami Kościoła ewangelickiego w Niemczech w sprawie odnośnych subsydjów dla tego Kościoła.

UMUNDUROWANE ZBIRY

BERLIN. (PAT.). — „Welt am Montag" przytacza dziś fragment ze skargi związku Polaków w Niemczech do Ligi Narodów, mówiący o tem, że w wykroczeniach opolskich brali również udział żołnierze Reichswehry. „Welt am Montag" wyraża przekonanie, że Minister Reichswehry Groener wnet zarządzi w tej sprawie ścisłe dochodzenie i w razie, jeżeli oskarżenie to zostanie udowodnione, winni żołnierze zostaną z Reichswehry wydaleni.

O PODRÓŻY P. MIN. ZALESKIEGO

WIEDEŃ, (AW). „Neue Freie Presse" omawia w artykule wstępnym wizytę Min. Zaleskiego w Budapeszcie. Pismo zwraca uwagę na zapowiedzianą wizytę w Warszawie podsekretarza stanu włoskiego Grandiego oraz na toczącą się obecnie konferencję Małej Ententy i twierdzi, iż jest to manifestacja przyjaźni między Polską, Włochami i Węgrami, która, zdaniem dziennika, nie może być mile widziana w Pradze i Białogrodzie.

UNJA PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW

BERLIN. (PAT.). — Jak donosi prasa berlińska, komisja polityczna kongresu międzynarodowej Unji Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów wybrała podkomisję, która ma opracować wspólne sprawozdanie w kwestji rozbrojenia, rozjemstwa i bezpieczeństwa. Do podkomisji tej weszli lord Robert Cecil (Anglja), de Jouvenel (Francja), Reinhaben (Niemcy), Limbourg (Holandja), Rolli (Belgja) i prof. Stroński (Polska).

OTWARCIE UNIW. W HISZPANJI

MADRYT. (PAT.). — Dziennik urzędowy ogłasza dekret o otwarciu zamkniętych od pewnego czasu szkół specjalnych i uniwersytetów. Komisarze królewscy będą kontynuowali śledztwo w sprawie ustalenia odpowiedzialności za wydarzenia w Ciudad Real.

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W GOSTYNIU

-PAT-iczna donosi z Poznania.

Dnia 22-go b. m. o godz. 8.40 Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał na zwiedzanie wzorowych gospodarstw rolnych w Wielkopolsce. P. Prezydentowi towarzyszą w podróży: Minister Rolnictwa Niezabytowski, Wojewoda poznański p. Gronziewicz, dyrektor departamentu Ministerstwa Rolnictwa p. Królikowski, prezes Wielkopolskiego T-wa Kółek Rolniczych p. Pluciński, patron spółek zarobkowych dr. Seydlitz oraz jako świta: szef kancelarji wojskowej pułk. Głogowski i adjutanci przyboczni: mjr. Jurgielewicz i rtm. Calewski.

Pierwszym etapem podróży P. Prezydenta było miasto Gostyń. Powitanie na ziemi gostyńskiej miało charakter niezwykle podniosły i serdeczny. Okoliczna ludność przybyła do miasta, aby oddać hołd Głowie Państwa. Przy wjeździe do Gostynia wzniesiono bramy triumfalne. Na domach powiewają chorągwie o barwach narodowych. Miasto jest bogato udekorowane.

Punktualnie o godz. 10.40 zajechał na rynek samochód P. Prezydenta z otoczeniem. Orkiestra odegrała hymn narodowy, a zebrana publiczność wznosiła gromkie okrzyki na cześć P. Prezydenta. P. Prezydent przeszedł przed frontem czworoboku, przyczem poszczególne oddziały pochylały sztandary. Następnie Pan Prezydent zasiadł ze świtą i otoczeniem na specjalnem miejscu pod strzechą. „Pierwszy powitał P. Prezydenta starosta Dabiński w imieniu społeczeństwa powiatu, wyrażając serdeczne podziękowanie za łaskawe zwiedzanie ziemi gostyńskiej.

Z kolei wygłosił przemówienie burmistrz Krawczyk, który złożył Panu Prezydentowi szczere podziękowanie za przybycie do Gostynia i zapewnił go o głębokiej czci i miłości obywateli miasta, jaką otaczają P. Prezydenta, jako piastuna majestatu Rzeczypospolitej.

Następnie prezes oddziału powiatowego Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych p. Potworowski wygłosił interesujący referat o rolnictwie powiatu gostyńskiego. P. Potworowski zobrazował rozwój gospodarczy i kulturalny ziemi gostyńskiej.

Po tym referacie P. Prezydent, żegnany owacyjnie przez tłumy przy dźwiękach hymnu narodowego, odjechał do kościoła farnego, gdzie go powitali u wejścia przedstawiciele duchowieństwa z ks. proboszczem Szaybrowskim. Po Te Deum P. Prezydent zwiedził historyczny kościół z XV w., a o godz. 11.15 żegnany przez duchowieństwo, udał się na zwiedzenie Banku Pożyczkowego.

WZÓR PRELIMINARZA BUDŻETOWEGO

Departament budżetowy Ministerstwa Skarbu ustalił już nowy plan preliminarzy budżetowych na rok 1930-31. Preliminarz zawierać będzie następujące nowe rubryki: zestawienia budżetu za rok ubiegły, zamknięcia rachunkowe za rok 1928-9 oraz wyjaśnienia dotyczące wykonania ubiegłego budżetu, przyczyn różnic między nowym preliminarzem, a pozycjami starego budżetu.

ROKOWANIA Z NIEMCAMI

Zapowiadany jeszcze na bieżący tydzień przyjazd delegacji niemieckiej dla rokowań handlowych do Warszawy ulegnie zwłoce. Delegacja niemiecka przybędzie do stolicy dopiero w pierwszych dniach czerwca ze względu na to, że szereg pozostających w związku z rokowaniami kwestyj nie został jeszcze przez Rząd Rzeszy rozstrzygnięty.

PRZYJAZD POLSKIEGO KONSULA—JAPOŃCZYKA

W najbliższych dniach przybywa do Warszawy honorowy konsul polski w Osaka dr. Inapata. Celem przyjazdu gościa japońskiego jest zwiedzenie ośrodków polskiego przemysłu.

PIERWSZE DNI NA WYSTAWIE

(Korespondencja własna „Polski").

Brawo Poznań! — oto co ciśnie się na usta w pierwszem uniesieniu, kiedy się mówi o grodzie Przemysławowym Wystawie. Pierwsze wrażenie: ogrom, dokładność iście poznańska, doskonałośc, precyzja w wykonaniu, estetyka. Słowem same superlatywy. Bez przesady też można powiedzieć, iż pierwsze dni Powszechnej Wystawy Krajowej minęły nadspodziewanie. Przedewszystkiem napływ zwiedzających ze wszystkich stron Polski i z zagranicy poprostu taki, że przeszedł wszelkie oczekiwania. Podnieść należy szczegół niezmiernej wagi: Wystawa w dniu swego otwarcia była gotowa w 90 proc. Wbrew wszelkim pesymistycznym krakaniom, wbrew wszelkim przewidywaniom fachowców, którzy orzekli, że conajwyżej będzie gotowa ona zaledwie w połowie. Jest to okoliczność świadcząca bardzo na korzyść i Zarządu i Wystawców i samego Poznania. Okoliczność świadcząca wymownie, czem jest tz. polska gospodarka. Nie można się dziwić tym Niemcom, którzy z osłupienia słowa wymówić nie mogą przy oglądaniu Wystawy.

Poznań z okazji Wystawy przybrał odświętną szatę. Przybrał się, przystroił wypiękniał jeszcze bardziej. Czyste zazwyczaj ulice prezentują się jeszcze czyściej. Odświeżono dosłownie wszystko, wysilono się gdzie trzeba było, na rzeczy nowe, zawsze piękne w linji, solidne w wykonaniu. Zwyczajnie, po poznańsku. Miasto wygląda dzisiaj naprawdę, jako najpiękniejsze miasto w Polsce, a napewno jako jedno z najpiękniejszych w Europie. Poznań jest pozatem jednem z najciekawszych miast w Europie. Jest czemu się napatrzeć, jest czego się nauczyć, w tym Poznaniu, jednem z nielicznych miast polskich, których ludność jest stuprocentowo polska, w tym Poznaniu, który ma za sobą tysiącletnią przeszłośc, a był przecież ongiś prastolicą tego kraju i ma niebylejakie zasługi w dziejach Polski i polskiego narodu.

Ruch w grodzie Przemysławowym niebywały. Ulica poznańska kipi poprostu tłumem, rwie jak potok wartki, grzmi tysiącami syren samochodowych, rozlega się gwarem nieznanym ani Warszawie, ani żadnemu z innych miast polskich. Tłum uliczny płynie chodnikami, a jest cały bez wyjątku kulturalny, co przedewszystkiem musi uderzyć oczy przybysza. W Poznaniu nie widzi się ani nędzy na ulicach, ani żebrzących, ani obdartych, ani rzucających się w oczy nieprzyjemnie twarzy. Tłum uliczny prezentuje się doskonale, dostatnio, kulturalnie. Nikt się przytem nie pcha, nikogo nie popycha, mimo, że ruch na chodnikach i na jezdni niebywały. Jest w tym ruchu ulicznym przedziwna dyscyplina, w życiu ulicy żelazna logika. To miasto ma swój niesłychanie ciekawy wyraz, zajmującą fizjognomję. Jaka kolosalna różnica przy porównaniu z innemi miastami polskiemi, chociażby z naszą Warszawą.

Powiadali różni, że Poznań się nie wzrusza, że odznacza się dziwnym chłodem i flegmą, nawet nie właściwą temperamentowi polskiemu. Niema większej niedorzeczności nad owo bezmyślne twierdzenie. Poznań głęboko czuje i myśli po polsku, głęboko się wzrusza, jeśli zachodzi po temu taka okoliczność. Oto kiedy przechodził ulicami miasta dwudziestotysięczny pochód gniazd śpiewaczych w pierwsze święto, ulica poprostu wrzała wzruszeniem. Okrzyki padały entuzjastyczne ze wszystkich stron. Okrzyki przytem nie konwencjonalne, ale żywiołowe, prawdziwie radosne. Tak samo owo wzruszenie rzetelne widzi się w oczach ludzkich, wiele osób płacze z radości, na widok kroczących dziarsko drużyn śpiewaczych z odległych krańców ziemi polskiej. Wszyscy zbiegli się w tym Poznaniu, wszyscy przybyli tutaj z pieśnią polską na ustach, raduje się więc im szczerze Poznań, niczem matka dzieciom. Takiego wzruszenia nie ogląda się codziennie. Tutaj wszyscy czują się jakgdyby jedną rodziną. Są między sobą. Niema nikogo obcego. Stuprocentowo polskie miasto, stuprocentowo się szczerze cieszy i raduje.

Na wszystkich domach wszędzie barwy narodowe. Wogóle wszystko wygląda odświętnie, przystrojone, jak na gody, na wielkie święta. Bo też świętem wielkiem, godami uroczystemi dla Poznania jest Wystawa.

Na Wystawie ruch olbrzymi. Wszystkie pięćdziesiąt kas w formalnem oblężeniu. Wszędzie ruch, gwar, zgiełk, ale jakiś odmienny od gwaru i zgiełku pospolitego. Jest to ruch, gwar i zgiełk, powiedzielibyśmy, jakiś kulturalny, inny, aniżeli ten, który się obserwuje zazwyczaj. Wśród tłumu przewijają się sukmany ludowe, gunie goralskie, stroje ludowe z całej Polski. Dużo widzi się również dzieci, młodzieży. Wystawa posiada charakter wychowawczy w wysokim stopniu.

Niektóre pawilony w prawdziwem oblężeniu. Na terenach wystawowych czynna jest lokalna komunikacja w celu udogodnienia zwiedzającym przedostawania się z jednych terenów na drugie. Pozatem z krańcowego terenu jednego na krańcowy teren drugi uruchomione są autobusy, któremi przedostać się można szybko i wygodnie z jednego końca Wystawy na drugi. Wszędzie pomyślano o wygodzie, o bezpieczeństwie. Wszędzie widać sens we wszystkiem, logikę, dokładność.

Wesołe miasteczko ze swemi uciechami przyciąga tłumy. Gwar i uciecha panuje tam wszechwładnie. Obok rozrywek niewyszukanych, prostych, emocjonujących, są tam rozrywki wysoce kulturalne, estetyczne, jak, naprzykład, widowiska na świeżem powietrzu.

Stanowczo pierwsze dni na Wystawie zbyt wiele dostarczają wrażeń, zbyt wiele urozmaicenia, ażeby uporządkować wszystko, ustawić w jeden składny szereg. Trzeba przejść kolejno tereny, zająć się poszczególnemi działami. Tak też należy oglądać wystawę.

Wystawa jest — powtarzamy — imponująca. Jest to rzeczywiście rewja polskiej pracy i polskiej zdatności gospodarczej i kulturalnej. Duma rozpiera pierś każdego, kto ogląda ją chociażby tylko pobieżnie. Cóż dopiero, kiedy przygląda się wszystkiemu uważnie, studjuje, śledzi, bada.

Niewątpliwie cała Polska wybierze się do Poznania w tym roku.

. N. N.

PRZED WYBORAMI W ANGLJI

Ogłoszone listy kandydatów do Izby Gmin zawierają 1728 nazwisk. Jest to po raz pierwszy w historji parlamentu angielskiego tak wielka liczba kandydatów na listach wyborczych, przewyższająca o 300 osób listy kandydackie z r. 1924. Konserwatyści wysunęli w tym roku 596 kandydatów, Labour Party 571 i liberali 514. Pozostałych 47 kandydatów wysuwają niezależni, komuniści i inni. Liczba kandydatur kobiecych wynosi 68 osób, z tego 30 kandydatek wysuwa Labour Party, 25 liberali i 10 konserwatyści. Z ogólnej liczby wysuniętych kandydatów tylko 7 przejdzie bez opozycji do nowej Izby, a mianowicie: speaker Izby, zasłużony parlamentarzysta p. Fitzroy, najstarszy z członków Izby, popularnie zwany „Ojcem Izby" 81-letni T. P. O'Connor, nacjonaliści irlandzcy Joseph Devlin i T. J. Harrison, obaj z okręgu Fermanagh w północnej Irlandji. Irlandja Północna (Ulster) ma własną Izbę przedstawicielską z zakresem działalności ściśle wewnętrznej, lecz również wysyła swych przedstawicieli do parlamentu w Westminster.

Dotychczas okręg Fermanagh był reprezentowany przez dwóch konserwatystów, którzy wycofali wczoraj swe kandydatury. Najwyraźniejsze oblicze walki o mandaty między trzema głównemi stronnictwami zarysowuje się w 404 okręgach wyborczych.

Konserwatyści i Labour Party mają najwięcej wpływów bezpośrednich na wyniki wyborów w 70 okręgach. Między konserwatystami i liberałami bezpośrednie współzawodnictwo widoczne jest w 16 okręgach, a między Labour Party i liberałami w 14 innych okręgach. Zarówno premjer Baldwin, jak Lloyd George, stają tym razem bezpośrednio w walce trzech stronnictw. Ramsay Mac Donald jest zwalczany zarówno przez liberałów i konserwatystów, jak komunistów. Wśród kandydatur kobiecych występują nazwiska sióstr, żon i córek kilku znanych polityków angielskich. Na liście kandydatów Labour Party figuruje nazwisko Olivera Baldwina, syna Premjera.

Na tej samej liście Labour Party znajduje się również młody Mac Donald, syn p. Ramsay'a. Syn i córka p. Lloyd George'a wysuwani są na liście liberałów, a na liście Labour Party figurują obaj synowie Arthura Hendersona. Były Minister sir Francis Aucland i syn jego oraz Isaac Foot i jego syn występują również z ramienia stronnictwa liberalnego. Walter Runciman i jego żona są na liście liberałów, sir Oswald Mosley i jego żona lady Cinthia kandydują z listy Labour Party.

Według danych oficjalnych ilość obywateli, uprawnionych do głosowania, wynosi 28.600.000. Przewaga kobiet nad mężczyznami wynosi 10 proc. W r. 1924 ilość ta wynosiła 21.700.000. Przy wyborach w r. 1924 kandydowało tylko 1428 osób. 41 mandatów przypadło na kobiety. Tym razem do walki staje 71 kandydatów, z których 10 należy do konserwatystów, 30 do Partji Pracy, 25 do liberałów, 5 do komunistów, a 1 do niezależnych. W 478 na 615 okręgów wyborczych walczy ze sobą więcej niż po 2-ch kandydatów. W 7-miu okręgach kandydaci występują bez konkurentów, mając w ten sposób zgóry zapewnione miejsce w przyszłym parlamencie. Z liczby tej 4-ch należy do partji konserwatystów, 3 do nacjonalistów irlandzkich. Takich okręgów wyborczych, w których osoby wyznaczone przez partje te do kandydowania nie miały przed sobą przeciwników, było w r. 1924 aż 32. Oznacza to, że tym razem walka między partjami toczy się z większą zaciekłością, niż przy wyborach do ostatniego parlamentu. Z 25 kandydatów komunistycznych 5 przypada na Londyn, 8 na zagłębie węglowe, 12 na Szkocję. Główny wysiłek zamierzają komuniści skoncentrować w Londynie. W okręgu Mac Donalda wystawili oni jednego ze swoich wybitniejszych przewódców Pillita. Lloyd George kandyduje w swoim dawnym okręgu, w którym przy ostatnich wyborach otrzymał 13.000 głosów większości. Premjer Baldwin występuje w okręgu, który go wybiera już po raz 9-ty. Przez 30 lat reprezentuje on swój okręg. Do walki tam staje dwóch kandydatów: liberał i przedstawiciel Partji Pracy. Co do rezultatów, to ludzie najbardziej kompetentni, zapytani, uchylają się od odpowiedzi, głównie z powodu tego niepewnego czynnika, jakim jest 5 miljonów kobiet, które dawniej nie głosowały, nie podlegając przez to wpływom organizacyjnym żadnych partyj politycznych. Optymizm konserwatystów wzrósł w ostatnich czasach. Na giełdzie wyborczej kurs ich podniósł się o parę punktów.

NOWY POMNIK PUŁASKIEGO W AMERYCE

Licząca zaledwie 200 rodzin mała osada polska w Louville w stanie Nowojorskim postanowiła postawić w osadzie tej pomnik Pułaskiego.

GŁOSY I ODGŁOSY

NIEMIECKA PRAKTYKA

Epoka podaje ciekawe szczegóły wykręcania się Niemców od obowiązku utrzymywania szkół dla mniejszości polskiej:

— Po długich i żmudnych pertraktacjach między przedstawicielami mniejszości polskiej w Niemczech, a rządem pruskim zostało w dniu 31 grudnia 1928 roku wydane rozporządzenie pruskiej rady ministrów, normujące organizację szkolnictwa polskiego („Ordnung zur Regelung des Schulwesens für die polnische Minderheit"). Pozorny liberalizm tego rozporządzenia posłużył oczywiście w wysokim stopniu propagandzie niemieckiej, która skwapliwie hałaśliwie wyzyskała je dla swoich celów. Tymczasem znalazły się środki do „unieszkodliwienia" omawianego rozporządzenia. Już sama zwłoka w jego ogłoszeniu była celowa: chodziło o zostawienie tamtejszym polskim organizacjom społecznym jak najmniej czasu do zmontowania szkolnictwa przed nowym rokiem szkolnym, rozpoczynającym się w Prusach 1 kwietnia.

Największą trudność dla strony polskiej przedstawiała sprawa sprowadzenia z Polski osób, posiadających odpowiednie kwalifikacje nauczycielskie, osób takich bowiem w Niemczech brakło. Stąd trzeba było w krótkim przeciągu czasu, jaki był do rozporządzenia, przeprowadzić odpowiedni werbunek. Dokonał tego związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech z podziwu godną sprawnością i z końcem marca przedstawił władzom niemieckim listę upatrzonych kandydatów na nauczycieli celem uzyskania dla nich pozwolenia na wjazd i prawa nauczania. Władze berlińskie — według danej uprzednio obietnicy — miały niemieckim konsulatom w Polsce wydać polecenie, by zgłoszonym nauczycielom udzieliły wiz paszportowych.

Kiedy jednak w pierwszych dniach kwietnia kilkudziesięciu nauczycieli w Polsce czekało gotowych do odjazdu na swoje posterunki, gdzie 8 kwietnia miała się odbyć inauguracja szkół polskich, Niemcy w ostatniej chwili sparaliżowali całą akcję: odmówili wyjeżdżającym wiz. Nie uprzedziwszy mianowicie o tem wcześniej Związku Towarzystw Szkolnych, zażądali nagle szeregu dokumentów osobistych zakontraktowanych nauczycieli; ponieważ zaś oczywiście dokumentów tych na miejscu nie było władze nie upoważniły konsulatów do udzielenia zainteresowanym wiz paszportów. Ani na krok nie chcieli Niemcy odstąpić od swych żądań.

Ostatecznie na oznaczony termin otwarcia szkół polskich nie mógł zdążyć ani jeden nauczyciel, w ciągu zaś pierwszych trzech tygodni kwietnia wpuścili Niemcy zaledwie dziesięć osób — zamiast kilkudziesięciu!!

OSOBLIWY POSTĘP KOLEJOWY

Rzeczpospolita opowiada o niezwykłym popisie Polskich Kolei Państwowych przy sposobności otwarcia Wystawy w Poznaniu:

— Na wystawę zaproszony został w komplecie cały corps diplomatique, co razem stanowiło około 60 osób. Każde inne państwo, spraszając dyplomatów na otwarcie swojej pierwszej powszechnej wystawy, postarałoby się zarazem o przewiezienie ich specjalnym pociągiem. Nasze jednak Ministerstwo Komunikacji zadowoliło się doczepieniem trzech wagonów dyplomatycznych do pociągu popołudniowego, a nasze władze kolejowe na dworcu warszawskim nic zakłopotały się nawet o to, aby pociągowi temu — który w dniu 16 maja t. j. w pierwszym dniu nowego rozkładu jazdy miał odbyć drogę do Poznania w 6 i pół godzin zamiast dotychczasowych 7 i pół, a w dodatku silnie został przeciążony — dać przynajmniej jakąś przyzwoitą lokomotywę. — Wprost przeciwnie, użyto do tego celu parowozu starego, jednego z takich, jakich już u nas niemal się nie widuje, w dodatku z dziurawemi rurami, przez które para uciekała. W wyniku półtoragodzinne opóźnienie, gdyż maszyna nie mogła uciągnąć i z mozołem wydobywała z siebie ostatki pary, aby żółwim krokiem wlec się ku celowi. Dopiero we Wrześni rezerwowy parowóz z Poznania uratował sytuację, zapobiegając opóźnieniu aż o trzy godziny.

Rzeczpospolita słusznie zauważa, że od takich wypadków już dawno odzwyczailiśmy się i że widocznie postęp w naszem kolejnictwie idzie kontr-parą.

INSTYTUCJE SPOŁECZNE

Na P. W. K., która jest przeglądem żywotnych sił polskiego narodu, nie może zabraknąć instytucyj społecznych, jako tej dziedziny urządzeń, które są wyrazem samorzutnego udziału obywatelstwa w kulturalnem i społecznem życiu narodu oraz rzecznikiem zainteresowania ogółu sprawami kultury i życia narodowego.

Udziału tych instytucyj domaga się również rola, jaką one odegrały dla utrzymania i rozwoju kultury narodowej w okresie niewoli. Nie posiadając własnego państwa, społeczeństwo polskie wytworzyło liczne organizacje społeczne, które dzięki poparciu i ofiarności polskiego ogółu rozwinęły szeroką działalność oświatową i narodową, a często również — polityczną. Ta praca przyczyniła się do utrzymania własnej kultury oraz ducha narodowego. Posiada ona wielką tradycję i nieocenione zasługi, które muszą znaleźć odpowiedni wyraz na P. W. K.

Przechodząc od założeń ogólnych do zagadnień konkretnych, zaznaczyć należy, że na P. W. K. biorą udział instytucje kulturalno - oświatowe, społeczno-naukowe, społeczno - opiekuńcze, gospodarczo-społeczne, techniczo-doświadczalne oraz liczne organizacje kobiet.

Pod względem formy wystawa tych instytucyj społecznych stanowi zespół klas, z których każda poświęcona jest poszczególnemu działowi pracy społeczno - kulturalnej. W ten sposób wydzielono naprzykład klasę instytucyj kulturalno - oświatowych, dobroczynnych i opiekuńczych i t. d. Każda klasa obejmuje ogół związków, stowarzyszeń i instytucyj poświęconych jednej dziedzinie pracy.

O wewnętrznej spoistości każdego zespołu odpowiednio dobranych instytucyj świadczy skład członków zarządu grupy. W grupie instytucyj kulturalno-oświatowych, które mieszczą się w osobnym pawilonie (powierzchnia 314 m²) jest on następujący:

1) Prezes — p. Marjan Godecki nacz. wydziału oświaty pozaszkolnej Min. W. R. i O. P., 2) p. Józef Świeżyński, prezes Polskiego Zjedn. Tow. Ośw., 3) p. prof. Helena Radlińska — Federacja Oświatowa Organizacyj Społecznych, 4) ks. dyr. A. Ludwiczak — prezes Tow. Czyt. Lud., 5) p. dr. Maksymiljan Hasiński, kierownik oddziału oświaty pozaszkolnej Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego.

Całokształt wystawy mieści się w pawilonie, przy ul. Śniadeckich, obok pawilonu Samorządów. Instytucje społeczno-gospodarcze w Miejskiej Szkole Handlowej również przy tej ulicy, gospodarczo-doświadczalne — w Wieży Górnośląskiej, Wystawa Pracy Kobiet — we własnym pawilonie w Parku Wilsona, Ziemianki również we własnym pawilonie na terenach „E", L. O. P. P. — tak samo na terenach „A".

Uwzględniając charakter instytucyj społecznych oraz fakt, że naogół nie posiadają one wielkich funduszów Dyrekcja Wystawy przyjęła bardzo niskie minimum przy opłatach metrażowych.

WRAŻENIA MOWY MUSSOLINIEGO

Jedynem pismem włoskiem, które nie podało mowy Mussolini'ego w parlamencie w całem brzmieniu, był Osservatore Romano. Organ watykański ograniczył się do streszczenia trzy i pół godzinnej mowy szefa rządu w dwunastu wierszach i wyjaśnił, że do wybitnie politycznych i często polemicznych ustępów przemówienia nie chce dać żadnego komentarza, któ ry w tych punktach nie mógłby być zgodnym z mową.

Narodowo - katolicki „Corriere d'Italia" stara się uniknąć oceny wywodów Mussolini'ego, ponieważ są one zbyt obszerne. Pismo stwierdza jednak w przeciwieństwie do oświadczeń Mussolini'ego, że rozróżnianie chrześcijaństwa i katolicyzmu nie jest możliwe ani pod względem politycznym ani terytorjalnym. Dziennik dodaje, że ze strony katolickiej nie mogłaby wyjść żadna próba ograniczenia suwerenności państwa, która wogóle jest do pogodzenia z suwerennością Kościoła na tym samym terenie. Dowodem tego jest konkordat.

Mowa Mussolini'ego w parlamencie o traktacie laterańskim i rozwiązaniu kwestji rzymskiej wywołała w Paryżu wielkie wrażenie.

„Temps" nazywa ją „nową stronicą historji i manifestacją, zasługującą na uznanie". W czasie rokowań ze Stolicą Apostolską Mussolini prowadził politykę pod znakiem myśli napoleońskiej, że ten, kto jest w zgodzie z Papieżem, włada sercami miljonów ludzi. Obecnie wydaje się, że do rozwiązania kwestji rzymskiej il Duce skłoniony był przez specjalne potrzeby polityki faszystowskiej. Rząd Mussolini'ego chciał wyciągnąć wszelkie możliwe korzyści dla swej polityki z tego „szczególnego przywileju Włoch, że są one jedynem w Europie państwem, będącem siedzibą religji powszechnej".

Powątpiewanie o tych chęciach rządu rzymskiego byłoby przyznaniem się do nieznajomości metod polityki faszystowskiej. Pytanie jednak, czy Kościół katolicki, właśnie dlatego, że jest Kościołem powszechnym, nie będzie przeszkadzał niekiedy Włochom w tem dążeniu. Wogóle niema pewności, że traktat przy całej dobrej woli Stolicy Apostolskiej i szczęściu Mussolini'ego wystarczy, by zapobiec kryzysowi sumień.

W „Journal des Débats" utalentowany publicysta, Auguste Gauvain, podaje, że przykre ustępy mowy Mussolini'ego dla Stolicy Apostolskiej przeznaczone były dla lewicy faszystowskiej, składającej się z dawnych liberałów, masonów i socjalistów, nieoswojonych jeszcze z myślą pojednania się z Kościołem, by ją usposobić przychylnie do przyjęcia traktatu laterańskiego. Te ustępy mowy mają być tylko manewrem politycznym ze strony Mussolini'ego. (KAP).

U ŁOŻA CHOREJ CERKWI

Pod powyższym tytułem zjawił się w warszawskim dzienniku rosyjskim „Za Swobodu" z dnia 19 b. m. bardzo znamienny artykuł, omawiający niezdrowe stosunki w Cerkwi prawosławnej w Polsce, oraz doszukujący się przyczyn jej rozstroju wewnętrznego.

W pierwszej części swego artykułu autor (p. Tuberozow) kreśli położenie Cerkwi w Rosji za czasów caratu, jej całkowite uzależnienie od władzy świeckiej, podporządkowanie jej celom politycznym Rządu rosyjskiego. Za biskupów prawosławnych myślał wtedy i rządził wszechwładny oberprokurator synodu.

W Polsce zmieniła się zasadniczo sytuacja polityczna Cerkwi prawosławnej. Na czele zarządu Cerkwi stanął faktycznie metropolita. Rządy jego jednak doprowadziły Cerkiew do wewnętrznych walk i rozstroju. Autor cytuje szereg przykładów, m. in. rzucenie ekskomuniki na dr. Riczyńskiego oraz przyjazd biskupa greckiego, Zotosa. Wbrew oświadczeniom biskupa Zotosa autor twierdzi, że jego przyjazd nastąpił wyłącznie na życzenie Rządu polskiego, wbrew stanowisku metropolity Dionizego, czego dowodem jest niedopuszczenie biskupa Zotosa do odprawiania nabożeństw.

Wychowana w atmosferze cezaropapizmu, na złych tradycjach bizantynizmu, Cerkiew prawosławna w Polsce sama szukała opieki i sama poddała się kierownictwu władz państwowych. Jedyne lekarstwo, jakie autor proponuje na uzdrowienie Cerkwi, to — oparcie jej rządów na zasadach soborowości. Zwołaniu soboru sprzeciwiają się metropolita i biskupi prawosławni, nie chcąc nic uronić ze swej władzy. Wkońcu autor poddaje krytyce stosunek władz państwowych do Cerkwi, zamach ich na autokefalję Cerkwi przez sprowadzenie do Warszawy biskupa Zotosa.

Ze swej strony bardzo wątpimy, czy zwołanie soboru uleczy chorobę Cerkwi, czy nie rozpali bardziej namiętności pomiędzy trzema zwalczającemi się wpływami w zarządzie hierarchicznym Cerkwi: rosyjskim, ukraińskim i białoruskim, i czy nie przyśpieszy procesu rozpadnięcia się Cerkwi w Polsce.

AKCJA KATOLICKA I PRASA

Z okazji jubileuszowych uroczystości ku czci Ojca św., patrjarcha wenecki wydał ciekawe rozporządzenie do swego kleru i wiernych, w którem mówi o akcji katolickiej, jako o sprawie, która dzisiaj Ojcu św. najbardziej leży na sercu. Jeżeli zaś chodzi o całokształt akcji katolickiej, to pierwszorzędną rolę odgrywa w niej i będzie odgrywała prasa. Dlatego też Pius XI stale podkreśla ważność i potrzebę prasy katolickiej, oraz gorąco zachęca wszystkich do współpracy w jej rozpowszechnianiu. Obok modlitwy za Ojca św. ma iść wspólny, szczere pojęty wysiłek nad podniesieniem prasy katolickiej. Patrjarcha zapowiada nadto specjalny dzień prasy. „Akcja katolicka w naszym kraju — mówi on — dopiero wtenczas wejdzie na tory wspaniałego rozwoju, jeżeli towarzyszyć jej będą hasła: czytać katolickie gazety, katolickie tygodniki, miesięczniki, katolickie książki! — precz w rodzinach katolickich z pismami i gazetami zatruwającemi serce i umysł!". Nawoływanie patrjarchy weneckiego można odnieść i do naszych polskich stosunków. Nie będzie rozwoju akcji katolickiej bez potężnej katolickiej prasy.

GUBERNATOR MIASTA WATYKANU

Jak donosi „Tavere", dr. Pio Tranchi de Cavallieri został mianowany gubernatorem m. Watykanu.

Ku wyżynom ołtarzy

2)

Po odczytaniu drugiego dekretu, zbliżył się do stóp tronu Papieskiego Rektor Kolegjum armeńskiego i w dłuższym odczycie podziękował Ojcu św. za to, że zawsze z serdeczną miłością odnosił się do nieszczęśliwego narodu armeńskiego, męczonego przez okrutnych mahometan tureckich, a obecnie chce wynieść do godności ołtarzy jednego z synów tej męczeńskiej ziemi, aby w ten sposób dać całemu narodowi patrona i gwiazdę przewodnią. Następnie w imieniu Zgromadzenia salezjańskiego wyraził wdzięczność Ojcu św. za to, że raczył zarządzić uroczystą beatyfikację księdza Bosko. Czcigodny Starzec ze wzruszeniem wspominał o szczęściu, jakie go spotkało w roku 1887, że mógł jako seminarzysta w Rzymie ucałować rękę księdza Bosko i otrzymać od niego ojcowskie błogosławieństwo. „To wrażenie — mówił — nigdy się nie zatarło w mojej pamięci".

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO.

W odpowiedzi na te słowa przemówił Ojciec św. Mówił długo, z namaszczeniem serdecznem, w uniesieniu podkreślał niektóre momenta; w ciszy, ze wzruszeniem słuchali obecni tych donisłych słów. „Szczeliście najdrożsi Synowie — zaczął Ojciec św. — i wraz z nami przyjęliście z zachwytem i radością dwa dopiero co odczytane dekrety: jeden ogłaszający męczeństwo kapłana armeńskiego, drugi stwierdzający, że bez przeszkód można przystąpić do uroczystej beatyfikacji Czcigodnego Sługi Bożego Księdza Jana Bosko, sławy Włoch i co jest nieskończenie większem, sławy całego Kościoła katolickiego".

— W tych dwóch wypowiedzeniach jest już tyle podniosłości, tyle przykładu zadziwiających i świętych czynów, że naprawdę przychodzi pokusa zostawić je, aby mówiły same za siebie swoją niezrównaną wielkością. Lecz dzieła doniosłe wymagają pewnego komentarza, któryby wywarł na sercach większy i pożyteczny wpływ zbawienny. Musimy tu także uczynić zadość potrzebie naszego serca. Powiemy chętnie tych kilka słów, w tym celu, aby zadowolić i wasze pragnienia, symonie najmilsi. Będzie to jedno tylko słowo, potężne, słowo wyrażające całą tajemnicę, — słowo o Boskiej wierności, o niezrównanie mądrej Mistrzyni, jaką jest Matka nasza, Kościół święty; słowo podziwu i uwielbienia dla tej delikatnej, nieskończonej dobroci i, rzecby należało, niepojętego artyzmu z jakim Boska Opatrzność potrafi uczynić drogocennemi rzeczy, które już same przez się są nadwyraz drogocenne".

I ciągnął dalej Ojciec św. uwielbiając wierność Bożą, która w sprawie Wielebnego Męczennika armeńskiego, po upływie prawie trzech wieków okazała, że nie zapomni o wiernym słudze, wspaniałomyślnym, heroicznym aż do śmierci.

Fidelis Deus. Wierny jest Bóg, oto słowa, które męczennik zwraca do nas z grobu chwały; zawsze doznamy zawodów, bez wyjątku zawsze, kiedy nasza ufność w Boga zawaha się choćby tylko na chwilę. W ten sposób sprawdza się to, co powien pokorny sługa Boży mówił do Ojca św. w pierwszych latach jego kapłaństwa:

„Pamiętajcie dobrze, czego nam najczęściej brak, to ufności w Bogu, która powinna być bez miary i granic."

„Taką to właśnie ufność bezgraniczną, niewyczerpaną, ufność wzrosłą do wielkości ciągłego cudu moralnego, przekazał niegdyś swoim synom, a teraz, można powiedzieć całemu światu katolickiemu, Czcigodny Ksiądz Jan Bosko. Wystarczy porównać skromne początki jego dzieła ze wspaniałością, jaką dziś przedstawia, wystarczy zwrócić uwagę na trudności wszelkiego rodzaju, materjalne i moralne, stawiane przez wrogów a często i przez przyjaciół, na niezliczone przeszkody, które musiał przezwyciężać, a wreszcie na wielkość i ogrom wszechświatowego triumfu jeszcze za jego życia, aby zrozumieć do czego zdolna jest ufność w Bogu, wiara w wierność Bożą, tak, że dusza może wreszcie zawołać: „Scio cui credidi"— wiem komu zaufałem.

To jest wrażenie, jakie Ojciec Św. zachowuje wciąż jeszcze żywo w duszy, a które wyniósł ze swoich lat młodzieńczych, ze znajomości, jaką za zrządzeniem Bożem mógł zawrzeć z Wielebnym Sługą Bożym, człowiekiem, który wydawał się wtedy i zawsze niezwyciężonym, niezłomnym, a to właśnie dlatego, że opierał się zawsze na wierze utwierdzonej w wierności Bożej.

Wymowa i wielkość męczeństwa

Następnie mówił Ojciec św. o cudownej mądrości, tej wielkiej Matki i Mistrzyni, jaką jest Kościół św.: Ona to właśnie, jako matka przychodzi z wdzięcznością do syna, który ją uwielbił i wsławił, aby złożyć święty wieniec chwały męczeństwa na jego grobie; ona także, ta wielka Mistrzyni stawia go za przedmiot podziwu i naśladowania dla wszystkich. Mądra jest ta Matka - Kościół św., bo kiedy idzie o męczennika nie wymaga więcej nic: „dixi, martyrem satis esse" (był męczennikiem za Chrystusa, to dość). Stwierdziwszy męczeństwo nie szuka innych cudów, ponieważ wystarczy to, co słabość ludzka, wsparta na łasce Bożej, zdołała z siebie wydać. Gdy chodzi o innych Sług Bożych, Kościół jest wymagający, wobec męczeństwa jednak staje z podziwem.

Ale zdawałoby się, że Ta Matka św. postępuje mniej roztropnie, gdy i taką trudno dostępną wielkość stawia za przykład. Jak można stawiać za wzór do naśladowania tak heroiczne przykłady? — Mimo to Kościół wie, że te przykłady są zdolne w odpowiedniej chwili wzbudzić bohaterów, cały tłum bohaterów, prawdziwy zastęp wybrańców. Słowa to napozór sprzeczne, ale odpowiadające rzeczywistości, tej rzeczywistości, która jest jednym z najwspanialszych Boskich dowodów w dziejach świętości Kościoła.

(c. d. n.)

WYMIERAJĄCY NARÓD

ŻEBRACZE POŻYWIENIE. — INTERESY DOSTAWCÓW. — CIĘŻKI LOS ZESŁAŃCÓW SYBERYJSKICH. — JEDEN LEKARZ NA 10.000 KILOMETRÓW. MĘŻNE KOBIETY

Jakuci odżywiają się głównie mięsem reniferów, dzikiego zwierza i rybami. Chleb u nich należy do nadzwyczajnych delikatesów. Zboża dostarcza im Południowa Syberja. Zwykle trzy, cztery razy do roku z Jakucka, stolicy tej niezmierzonej śnieżnej pustyni, ciągną na daleką północ karawany z żywnością, ale nie wszystkie one szczęśliwie dobijają do celu. Bardzo często naładowane sanie wpadają naraz do jakiej szczeliny lodowej, pokrytej zwierzchu śniegiem, a wtedy właściciel, czy prowadzący karawanę, szczęśliwy się czuje, jeżeli zdąży odciąć sanie i uratować w ten sposób zwierzęta pociągowe. O wydobyciu ciężkich sani z powrotem nie może być już mowy.

Zesłańcy syberyjscy niejednokrotnie całemi miesiącami nie dostawali swoich porcyj. Niekiedy działo się to z powodu prawdziwych wypadków, ale najczęściej dostawcy wraz z urzędnikami inscenizowali fikcyjne katastrofy, spisywali protokół, a ładunek wysyłali w różne strony, gdzie za lichwiarskie pieniądze odprzedawali go zgłodniałym Jakutom. Musieli więc biedni wygnańcy zadowalać się pożywieniem Jakutów, co sprowadzało na nich przeróżne choroby, a w szczególności szkorbut i wszelkiego rodzaju dolegliwości żołądka i kiszek.

Jakuci sami również zapadali na te głodowe choroby, wynikające z jednostajnego odżywiania. Grozę położenia pogarszał niesłychany, wprost fantastyczny brud, w jakim ten naród stale żyje. O jakiejkolwiek pomocy lekarskiej nie może być absolutnie mowy.

Dość powiedzieć, że na jednego lekarza w okręgu Wierchojańskim przypada przestrzeń około 10.000 kilometrów kw., tak, że jest wprost fizyczną niemożliwością zwizytowanie każdej wioski choć jeden raz w ciągu roku.

Do tych okolic, które można zupełnie słusznie uważać za najnieszczęśliwszy i najmniej kulturalny zakątek świata, pomiędzy napół dzikich ludzi, którzy trzy czwarte roku spędzają w swych w ziemi wykopanych norach, w brudzie i toczeni wszelkiego rozdaju chorobami, rząd carski zsyłał bojowników wolności i to nietylko mężczyzn, ale i kobiety. Był to najwstrętniejszy i najokropniejszy grób jeszcze za życia.

To też śmiertelność wśród wygnańców, szczególnie wśród kobiet była przerażająca. Na 12 kobiet, zesłanych tam jeszcze przed upadkiem caratu, w ciągu dwóch lat zmarły cztery w młodym jeszcze wieku, jedna popełniła samobójstwo, a jedna dostała obłędu.

Dobrze jeszcze, gdy ma się kogoś przy sobie, żeby mógł oczy zamknąć umierającemu.

Trzeba było mieć niepospolitą odwagę, zaparcie się i siłę woli, żeby mimo to iść jeszcze z pomocą innym i podtrzymywać ich na duchu. Ale były i takie mężne kobiety. Zapomniały o swoich własnych cierpieniach, a stawały się siostrami miłosierdzia dla współwygnańców i sanitarjuszkami dla biednego jakuckiego plemienia. Nauczyły się ich języka, chodziły od chaty do chaty, uczyły dzieci, uczyły najelementarniejszych zasad higjeny, leczyły chorych, na ile środków starczyło, wskazywały, jak i co należy gotować, żeby pożywienie szło na pożytek organizmu. Ale niewiele było takich. Większość, jak cieplarniane roślinki, wystawione na zabójcze działanie fantastycznych mrozów, więdły i zamierały szybko jedna po drugiej.

Jeżeli kto chce zobaczyć piekło prawdziwe wśród lodów, niech zajrzy w te straszne krainy, a życie choć ciężkie, jeszcze mu się wyda rajem na ziemi, a przynajmniej znośnem i łagodnem wygnaniem.

B.

SPRYTNA AGITACJA BOLSZEWIKÓW

Bolszewikom chodzi bardzo o uznanie ich przez Amerykę, a przy tej okazji przedewszystkiem o pozyskanie kredytów w Stanach Zjednoczonych. W sprytnie pomyślanej agitacji w tym kierunku puścili oni m. in. do prasy amerykańskiej komunikaty o rzekomem dojściu do ugody między Watykanem a ZSSR., którą nazywają nie mniej ważnem dyplomatycznem posunięciem od załatwienia kwestji rzymskiej. Watykanowi daje się wolność działania na całem terytorjum Rosji sowieckiej, której posłem przy Stolicy św. ma być komisarz oświaty i protektor „bezbożników“, Łunaczarskij. Watykan uzna Rząd sowietów. Kościół nie będzie się mieszał do wewnętrznych i zewnętrznych spraw politycznych Rosji. Ponadto komunikaty dopatrują się możliwości połączenia kościołów katolickiego i prawosławnego już w krótkim czasie, co za panowania cara było nie do pomyślenia. Rząd sowiecki nie da finansowej pomocy Kościołowi, ale zagwarantuje mu wolność działania i zapewni swobodę sprawowania kultu religijnego i prowadzenia akcji misyjnej, oraz zaręczy niekonfiskowanie majątku Kościoła. Komunikat dodaje, że ambasador ZSSR. w Rzymie, Kurski, odbył z Kardynałem Gasparrim prywatną konferencję, na której doszło do porozumienia.

W parę dni po tem sensacyjnem posunięciu bolszewików pisma amerykańskie, jak wiadomo, podały znany komunikat „Osservatore Romano“, zaprzeczający wszelkim pogłoskom o porozumieniu Watykanu z ZSSR. (KAP).

SOCJALIZM A RODZINA

W marcowym numerze „Jugendfuhrung“, organu niemieckiej młodzieży socjalistycznej, znajduje się artykuł, którego brutalna szczerość dowodnie stwierdza słuszność wygłaszanego często poglądu, że konsekwentnie przeprowadzony socjalizm nie zgadza się z pojęciem rodziny chrześcijańskiej.

Wykazawszy w czterech wyraźnie sprecyzowanych punktach, że, według zasad socjalizmu, rodzina jest przeszkodą postępu proletarjackiego, autor artykułu wyciąga takie wnioski: „Z tego wszystkiego wypływa żądanie: Powiedzmy bez ogródek, że rodzina, również rodzina towarzyszów partyjnych, jest wrogiem socjalizmu, jest warownią reakcji! Nazywajmy rzeczy właściwem imieniem! Rozpowszechniajmy w świecie robotniczym właściwe uświadomienie w tym względzie! Ale samo uświadomienie zapewne nic nie zdziała. Musi ono iść ręka w rękę z praktycznemi zabiegami w tym samym kierunku. Za takie mogłyby być np. uważane: radykalne uspołecznienie zarządów gminnych, zakładanie domów dla kawalerów i dla młodzieży, t. zn. wspólnych instytucyj mieszkaniowych, które uwalniałyby młodzież od przymusu domów rodzicielskich, wreszcie środki prawne celem ochrony dzieci przed rodzicami oraz kobiet przed mężczyznami (zakaz wyzyskiwania własnych dzieci pod grozą surowych kar), reforma małżeńska. W związku z tem należałoby także przedyskutować, czy ruchu mieszkaniowego, który w przeważnej części wypadków wpływa na utrzymanie i ściślejsze zespolenie się rodziny, a równocześnie na pewne zamknięcie się na zewnątrz względem klasy, czy tego ruchu nie trzebaby uważać za reakcyjny. Nie dotyczy to oczywiście osiedli wspólnych i dla młodzieży“.

Z HARCERSTWA

OBOZY HARCERSKIE

Obozy letnie są jedną z najważniejszych dziedzin pracy harcerskiej. Życie pod namiotami zbliża młodzież do obcowania z cudami przyrody, pogłębia jej wartości moralne, hartuje nietylko ciało, ale i dusze, wyrabia zaradczość, samowystarczalność, przyzwyczaja do społecznej współpracy. Pozatem pozwala zastępom młodzieży lepiej poznawać swój kraj, zwiedzać i odkrywać coraz to nowe zakątki, poznawać życie ludzi wiejskich i łączyć się z nimi węzłami przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Dobry wpływ harcerskich obozów na ludność kresową wielokrotnie zostawał stwierdzony. Niejednemu dziecku miejskiemu ułatwił obóz spędzenie wakacyj w zdrowem, [illegible] powietrzu, niejedno dopiero w obozie poznało bezpośredni czar przyrody, nieznany i niedostępny dla tych, którzy letnie wywczasy spędzają na letniskach lub w miejscowościach kuracyjnych.

Badania lekarskie stwierdziły, że życie obozowe, proste, regularne doskonale wpływa na rozwój fizyczny młodzieży. Początkowo akcja obozowa wywoływała duże sprzeciwy ze strony starszego społeczeństwa, zwłaszcza jeśli szło o dziewczęta. Na szczęście te uprzedzenia znikają i co roku więcej harcerek spędza wakacje pod namiotami. Co roku zwiększa się liczba obozów we wszystkich województwach. W roku ubiegłym 3933 harcerki były na obozach, co stanowi 20 proc. ogólnej liczby. 140 obozów zorganizowały Chorągwie, a pozatem 52 drużyny prowadziły swe obozy na Zlocie. Jeśli sumę dni wszystkich obozów pomnożymy przez liczbę uczestniczek, to otrzymamy t. zw. „harcerzodni“ 79.323. Poza normalnemi obozami drużyn organizowanemi przez poszczególne Chorągwie było jeszcze 15 obozów dla instruktorek i drużynowych, w których wzięło udział 440 starszych harcerek. Trzeba sobie zdać sprawę, że każdy obóz harcerski prowadzi bardzo poważną pracę nad pogłębianiem ideologji i znajomości zasad i praw, stąd o istotnej wartości danego obozu świadczy liczba sprawności zdobytych na nim i przygotowanie przyszłych kierowniczek gromad i drużyn.

Zwłaszcza kursy instruktorskie mają dla rozwoju pracy harcerskiej pierwszorzędne znaczenie; na nie też zwraca uwagę specjalną Główna Kwatera. W r. b. poza obozami drużyn Kursy Instruktorskie organizują Chorągwie: Lwowska, (szerzej potraktowane obozownictwo, gry polowe) Łódzka, Poznańska, Wołyńska, Warszawska, (specjalne wyrobienie polowe i przysposobienie wojskowe). W Sromowcach Wyżnich będą obozy robocze.

Pozatem na Podkarpaciu odbędzie się Związkowy Kurs Instruktorski Przysposobienia Wojskowego, prowadzony przez Główną Kwaterę Żeńską, mający na celu przygotowanie sił kierowniczych uprawnionych i powołanych do szkolenia i prowadzenia tej pracy, według wymagań Państwowego Urzędu Wychowania i Przysposobienia Wojskowego metodami harcerskiemi.

HARCERSKI KURS INSTRUKTORSKI WYCH. FIZ.

Wzorem lat ubiegłych Związek Harcerstwa Polskiego organizuje w b. r. Związkowy Kurs Instruktorski Wychowania Fizycznego. Kurs prowadzony będzie przez wybitnych absolwentów Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego. Kurs odbędzie się w Poznańskiem (20 klm. od Poznania). Program obejmie gimnastykę, lekką atletykę, boks, zapaśnictwo, dżiu - dzitsu, gry, wioślarkę, pływanie, żeglarstwo, wycieczki, a z wykładów: anatomję, fizjologję, higjenę, metodykę, systematykę, przepisy i inne.

Uczestnicy wezmą udział w Zlocie Narodowym Harcerzy na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, jako funkcyjni — sędziowie na zawodach zlotowych Wychowania Fizycznego (4 dni). Kurs zostanie zakończony egzaminem na stopień instruktora Wychowania Fizycznego.

Zgłoszenia dla harcerzy ponad 18 lat i nie niżej stopnia wywiadowcy, wraz ze świadectwem lekarskiem, kartą sprawności fizycznej, życiorysem, opinją przełożonej Komendy i zobowiązaniem do rocznej pracy na terenie Harcerstwa przyjmuje Wydział Wychowania Fizycznego Głównej Kwatery Męskiej (Al. Ujazdowska 37 m. 12).

Kurs trwać będzie 6 tygodni od 2 lipca do 15 sierpnia.

ŚMIAŁA WALKA Z PORNOGRAFJĄ

W Coesfeld (miasto powiatowe w Westfalji) zdarzył się dnia 4 maja niezwykły wypadek. W dniu tym w kiosku dworcowym baron Fryderyk Dalwigk - Lichtenfels ostentacyjnie zniszczył kilkadziesiąt egzemplarzy czasopism, zawierających niemoralne ilustracje. Oburzonemu do żywego właścicielowi kiosku oświadczył baron, że zapłaci mu odszkodowanie tylko wtedy, jeśli sąd go do tego zmusi. Czyn ten wywołał, rzecz jasna, wielkie zdumienie i wielkie zbiegowisko ludzi. Przywołany policjant orzekł, że musi spisać protokół tego karygodnego czynu, ale zdziwił się niemało, gdy od „przestępcy“ otrzymał odpowiedź, iż rzeczą daleko bardziej karygodną jest wystawianie na widok publiczny tego rodzaju piśmideł. Na groźbę, że za czyn ten grubo zapłaci, jeżeli nie złoży zaraz odszkodowania, odrzekł baron z godnością:

— Stać mnie na to, by zapłacić koszta sądowe. Jestem katolikiem i nie mogę biernie się przyglądać, jak pewien odłam prasy systematycznie zatruwa lud, a w szczególności młodzież!

Właścicielowi kiosku p. Dalwigk - Lichtenfels oddał bilecik z napisem: baron Fryderyk Dalwigk - Lichtenfeld prosi o wytoczenie sobie skargi o odszkodowanie za zniszczone przez siebie czasopisma.

Czyny takie mogą skutecznie zwrócić uwagę kół miarodajnych na wielką bolączkę naszych czasów — na złe pisma i jeszcze gorsze ilustracje, szerzące zgorszenie i zgniliznę duchową.

W związku z powyższem z prawdziwem zadowoleniem i uznaniem donosimy, że, jak się dowiadujemy, Wojewoda śląski, dr. Grażyński, wydał rozporządzenie zabraniające wystawiania w oknach wystawowych księgarń i w kioskach dworcowych całego szeregu pism i broszur o tendencjach pornograficznych.

ZWIĄZEK ATEISTÓW W ZSSR.

W Rosji Sowieckiej istnieje Związek Ateistów, a jako sekcje tego związku potworzone są „sekcje antykatolickie”. Na czele związku stoi centralna Rada Związku Ateistów ZSSR. Wkrótce ma się odbyć wszechzwiązkowy, t. j. z całej obecnej Rosji, zjazd związku. Związek okazuje dużą ruchliwość, a więc np. przed Wielkanocą wydał instrukcje, by przeciwdziałano świętowaniu tych świąt oraz podał szereg praktycznych wskazówek. Ponadto związek wydaje broszury p. t. „Bibljoteka wojującego ateisty”, wśród których spotykamy: „Marksizm i religja”, „Kto buduje kościoły w ZSSR“, „Socjalistyczne budownictwo i religja”, i in. Związek wydał też rodzaj podręcznika dla kampanji przeciwko przyszłemu świętu Bożego Narodzenia w r. b., zawierający artykuły, projekty i plany odczytów, obszerną bibljografję, oraz systematyczny i obszerny wykaz pism i książek antyreligijnych. W wydawnictwie tem każdy, interesujący się zagadnieniami religijnemi, znajdzie bogatą literaturę, która go wprowadzi w dziedzinę, wrogą wierze. Osobna broszura podaje materjał do moralnego zabijania wsi, osobna — miast. (KAP).

ZE ŚWIATA

Samolot w płomieniach. Samolot francuski, zdążający z Croyden do Paryża, a który wiózł towary, musiał lądować przymusowo w Paddock Wood pod Tonbridge. Po wylądowaniu samolot stanął w płomieniach. Załoga, złożona z dwu osób, zdołała się uratować, wyskakując z samolotu.

La Scala w Wiedniu. Zespół słynnej medjolańskiej opery „La Scala" pod batutą Toscaniego święci w ciągu ostatnich dwu dni niesłychane triumfy w Wiedniu. Wczorajsze przedstawienie transmitowane było przez radjo. Z Wiednia cały zespół wyjeżdża do Berlina.

Zderzenie pociągu z autobusem. Autobus z Casablanki (Marok), którym jechała grupa krajowców, wpadł w okolicy Ben Gorir, przejeżdżając przez tor kolejowy, pod lokomotywę. 27 osób odniosło rany.

Płonący pociąg z naftą. Pociąg złożony z cystern z naftą wykoleił się na stacji Timishul (?) koło Bukaresztu. Nafta zapaliła się. 4 osoby poniosły śmierć, 3 inne są ciężko ranne.

Trzęsienie ziemi w Turcji. Wczoraj o godz. 8.40 w miejscowości Soucicri (?) nastąpiło trzęsienie ziemi, przy którem 950 domów uległo zburzeniu. 39 osób zostało zabitych, a kilkadziesiąt odniosło rany.

Auto pod pociągiem. Pociąg wpadł na przejeździe na prywatny samochód. Cztery osoby jadące samochodem poniosły śmierć.

RADJO

Program Polskiego Radjo na czwartek, dnia 23-go b. m.

215 kc. WARSZAWA 1395.1 m.

11.45—11.55 Kom. P. W. K. 11.56 Sygnał czasu. 12.15 Odczyt p. t.: „Jedźcie do Poznania. 12.40 Koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.50 Kom. meteor., gosp. 15.10 Odczyt Najważniejsze zagadnienia z dziedziny polskiego prawa. 15.35 Odczyt p. t.: O zawodzie weterynarza. 16.15 Program dla dzieci. 17.00 Wśród książek. 17.25 Odczyt p. t.: Racjonalne wyzyskanie szarwarku do budowy dróg gminnych. 17.55 Koncert muzyki współczesnej. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Odczyt p. t.: Podział kompetencji Min. Rolnictwa, org. roln. i samorz. 19.35—19.55 Nadprogram. 19.56—20.00 Sygnał czasu. 20.00 Kom. P. W. K. 20.15 Transm. koncertu z Pozn. 23.00—24.00 Muzyka tan.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m.

11.45—11.55 Transm. z Pozn. 11.56—12.10 Sygnał czasu. 12.15—14.00 Transm. z Warsz. 14.50—15.10 Kom. meteor. i gosp. 15.10—15.30 Pieśni majowe. 16.15—16.45 Aud. dla dzieci. 17.00—17.25 Kobieta, która ma zawód w ręku. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: Beniowski. 17.55—18.50 Transm. z Warsz. 18.50—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.40 Lekcja angielskiego. 19.40—19.55 Reminiscencje filmowe. 19.56—20.00 Sygnał czasu. 20.00 Transm. z Pozn. 23.00—24.00 Transm. muzyki tan.

883 kc POZNAŃ. 339,8 m

11.15—11.45 Radjografja (Fulton). 11.45—11.55 Kom. P. W. K. 12.15—12.40 Odczyt 12.40—14.00 Koncert dla młodz. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. roln. 16.35—16.55 Odczyt p. t.: Nazaret i Góra Tabor. 16.55—17.10 Odczyt p. t.: Zjazd bibljofilów i książka polska. 17.10—17.25 Lekcja alfabetu Morse'a. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: Racjonalne wyzyskanie szarwarku do budowy dróg gminnych. 17.55—18.50 4-ty koncert muzyki współczesnej. 18.50—19.15 Nadprogram. 19.15—19.40 Odczyt p. t.: O czem trzeba pamiętać przy sprzęcie siana. 19.40—20.00 Roln. skrzynka radjowa 20.00—20.10 Kom. P. W. K. 20.15—22.15 Festifal muzyki polskiej. 22.15—22.30 Sygnał czasu. 22.30—23.00 Radjografja (Fulton). 23.00—24.00 Koncert krótkofalowej stacji Radjo — Poznań 8.900 — 11.000 kC. 0.3 kw. Pas fal 33.7 — 27.3 m.

721 kc. KATOWICE 416.1 m.

11.45—11.55 Transm. z Pozn. 11.56—12.15 Sygnał czasu. 12.15—14.00 Transm. z Warsz. 15.10—15.30 Transm. z Krakowa. 15.45—16.00 Kom. Gosp. 16.00—16.15 Koncert gramof. 16.15—16.45 Transm. dla dzieci p. t.: W lesie. 16.45—17.00 Koncert płyt gramofonowych. 17.00—17.25 Odczyt p. t.: Z dziejów miasta Pszczyny. 17.25—17.50 Skrzynka pocztowa. 17.55—18.50 Transm. muzyki z Warszawy. 19.50—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.35 Odczyt 19.35—19.55 Lekcja znaków Morse'a. 19.55—20.00 Kom. 20.00 Transm. z Poznania. 23.00—24.00 Muzyka lekka.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.56—12.10 Transm. z Warszawy. Sygnał czasu. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 16.40—17.00 Programu dziennego. 17.00—17.25 Wśród książek. 17.30—17.55 Audycja dla dzieci. 17.55—19.00 Muzyka gramofon. 19.00—19.25 Pogradjotechniczna. 19.25—19.45 Przegląd filmowy. 19.45—20.00 Sygnał czasu. 19.00—20.15 Transmisja z Warszawy.

Program Polskiego Radjo na piątek, dnia 24-go b. m.

215 kc. WARSZAWA 1395,1 m.

11.56 Sygnał czasu. 12.10—12.50 Muzyka gramof. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00 Kom. 14.50 Kom. 15.10 Przegląd wydawnictw. 15.35 Kom. Radjonadawców. 15.50—16.45 Muzyka gramof. 17.00 Odczyt z działu Radjotechnika. 17.25 Odczyt z Wilna. 17.55 Koncert popol. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Odczyt p. t.: Zwalczanie ospy. 19.35—19.55 Nadprogram. 19.56—20.00 Sygnał czasu. 20.00 Kom. P. W. K. 20.15 Koncert z Pozn.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m.

11.56—12.10 Sygnał czasu. 12.10—12.50 Płyty gramof. 12.50—13.15 Kom. roln. 15.10—15.30 Pieśni majowe. 17.00—17.25 Pogadanka Potrzeba reformy wychowania kobiet. 17.25—17.50 Odczyt z Wilna. 17.55—18.50 Koncert pop. 18.50—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.35 Odczyt p. t.: Najnowsze wydawnictwa. 19.35—19.45 Przegląd turystyczny. 19.45—19.55 Kom. sport. 19.56—20.00 Sygnał czasu. 20.00—20.15 Transm. z Pozn.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

12.30—12.50 Radjografja (Fulton). 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.05 Sygnał czasu. 13.05—14.00 Muzyka gramof. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. 16.45—17.05 Kurs języka ang. 17.05—17.25 Odczyt p. t.: Z terenów misyjnych. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: Kana Galilejska — Genezaret. 17.55—18.50 Koncert popularny. 18.50—19.15 Nadprogram. 19.15—19.40 Odczyt p. t.: Jak powinna wyglądać postępowa szkoła powszechna. 19.40—20.00 Silva rerum. 20.00—20.10 Kom. P. W. K. 20.15—22.15 Festiwal muzyki polskiej. 22.15—22.30 Sygnał czasu. 22.30—23.30 Muzyka tan. 23.30—24.00 Radjografja (Fulton).

721 kc. KATOWICE 416.1 m.

11.56—12.10 Sygnał czasu. 15.10—15.30 Pieśni majowe. 15.45—16.00 Kom. Gosp. 16.00—16.25 Koncert gramof. 16.25—17.00 Audycja dla dzieci. 17.00—17.25 Historja Polski. 17.25—17.50 Odczyt z Wilna. 17.55—18.59 Koncert pop. z Pozn. 18.50—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.35 Odczyt p. t.: Targi i jarmarki. 19.45—19.55 Kom. sportowy. 19.55—20.00 Kom. meteor. 20.00—20.15 Transm. z Poznania. 20.15 Transm. z Poznania. 23.00 Skrzynka pocztowa.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.56—12.10 Sygnał czasu. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 16.50—17.10 Program dzienny. 17.10—17.25 Komunikat harcerski. 17.25—17.50 Odczyt: J. Klaczko i Jan Andrzej Ram. 17.55—18.50 Koncert Orkiestry Rozgł. 18.50—19.20 Skrzynka Pocztowa. 19.20—19.45 Odczyt. p. t.: Chorobowość ludności. 19.45—20.15 Program na dz. nast. 20.00—20.15 Komunikat P. W. K. 20.15 Transmisja z Poznania.

ŻYCIE GOSPODARCZE

PRZEMYSŁ NAFTOWY NA P. W. K.

W rewji dorobku gospodarczego pierwszego dziesięciolecia Odrodzenia, którą reprezentuje Powszechna Wystawa Krajowa, winien polski przemysł naftowy zająć jedno z wybitnych miejsc.

Losy tego przemysłu w Polsce Odrodzonej nie są wprawdzie zbyt różowe, jednak znaczenie jego dla samowystarczalności w tej doniosłej dziedzinie, dla bilansu handlowego, a nawet dla naszego stanowiska w polityce międzynarodowej, jest tak duże, że osłabienie wydajności naszych źródeł naftowych nie mogło zmniejszyć znaczenia przemysłu, którego charakter jest całkowicie światowym i ma walory najbardziej międzynarodowe.

Przemysł ten przeszedł w czasie wojny szczególnie ciężkie koleje, stanowiąc przedmiot rabunkowej eksploatacji i częściowego zniszczenia przez wojska okupacyjne rosyjskie i niemieckie, a wreszcie rozruchy ukraińskie. Listopad 1928 r. częściowo tylko wyzwolił polski przemysł naftowy, bo tylko kopalnie w zachodniej Małopolsce. Natomiast kopalnie w Małopolsce środkowej i wschodniej, w tem najważniejsze zagłębie borysławsko-tustanowskie zostały uwolnione dopiero w maju 1919 r., po ostatecznem usunięciu Ukraińców. Nic dziwnego więc, że skutki zaniedbania i spustoszenia przez okupację i inwazję ujawniły się w ostatnich latach spadkiem produkcji ropy.

Pierwsze lata powszechnej reglamentacji życia gospodarczego, odbiły się na przemyśle naftowym szczególnie dotkliwie, hamując w dalszym ciągu jego swobodę ruchów, która w tym przemyśle jest główną przesłanką powodzenia i rozwoju.

Inflacja, niszcząc cały szereg dóbr w Polsce, nie oszczędziła również i przemysłu naftowego tak, że właściwie dopiero od roku 1924-go t. j. od chwili zaprowadzenia w Polsce stałego pieniądza, można mówić o początkach uporządkowania stosunków w tym przemyśle.

To uporządkowanie jest nieodzownym warunkiem podejmowania nowych wierceń naftowych, wymagających inwestowania wielkich kapitałów, które gotowe są zmagać się z niepewnością przyrodniczą, ale wymagają spokojnych warunków politycznych i gospodarczych. Tak Rząd, jak i przemysł naftowy, jak wreszcie całe społeczeństwo stanęły na gruncie popierania rozwoju kopalnictwa naftowego, rozumiejąc, że surowiec ropy, będący źródłem produktów takich, jak benzyna, nafta, oleje smarowe, olej gazowy, parafina i t. d. jest nieodzownym czynnikiem rozwoju polskiego lotnictwa, automobilizmu, ruchu kolei, fabryk i t. p. Skierowano więc w ostatnich czasach wszystkie siły tak przemysłu, jak i zarządzenia Rządu w kierunku popierania poszukiwań za ropą naftową. Znana spółka akcyjna „Pioner", założona wspólnemi siłami całego przemysłu pod patronatem Rządu, podejmuje właśnie obecnie nowe wiercenia poszukiwawcze.

Tak więc PWK. zastaje przemysł naftowy u wrót nowych dróg rozwoju i organizacji.

Nawet jednak w obecnym stanie niskiej produkcji ropy, przedstawia ten przemysł czynnik w gospodarstwie i polityce międzynarodowej nie do pogardzenia. Produkcja surowca, wynosząca w ostatnich latach przeciętnie zgórą 750.000 ton, daje rocznie zgórą 700.000 ton różnych produktów naftowych pierwszorzędnej jakości. Wartość ropy wynosi około 150 miljonów złotych. Wartość przerobionych z niej produktów wynosi (uwzględniając zbyt i ceny krajowe i eksportowe) przeciętnie zgórą 200 milj. złotych.

Wobec wzrostu konsumpcji krajowej, zwłaszcza w dziedzinie benzyny, nafty, oraz oleju gazowego, eksport tychże stopniowo się zmniejsza, stanowi jednak wartość niemal stu miljonów złotych. W produkcji parafiny, która wynosi około 45.000 ton rocznie, stanowimy około 10 proc. światowej produkcji.

Te wszystkie czynniki składają się oczywiście na szczególną wagę, jaką przemysł naftowy przedstawia dla naszego życia gospodarczego naszej siły obronnej, naszej komunikacji kolejowej, samochodowej, powietrznej i ta waga musi znaleźć wyraz na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Przemysł naftowy świadom z jednej strony swej roli, z drugiej swoich obowiązków wobec tego rodzaju ogólno-narodowej imprezy, jaką stanowi PWK. występuje na Wystawie z osobnym pawilonem. Pawilon ten mieści się na pierwszym terenie Wystawy, obok wielkiego pawilonu ciężkiego przemysłu. Położenie zatem ma pierwszorzędne, a dzięki oryginalności swojej konstrukcji jest charakterystyczną ozdobą Wystawy.

Pawilon ma bowiem kształt wieży wiertniczej, która w swojem wnętrzu demonstruje całokształt przemysłu naftowego, a więc poszukiwanie surowca (wiercenia za ropą), przetłaczanie jej do rafinerji, fabrykację ropy na produkty naftowe i spożycie tych produktów (dział handlowy).

Wiertnictwo, geologja i kopalnictwo wosku ziemnego, mieszczą się w podziemiu pawilonu. W parterze umieszczona jest eksploatacja, przetłaczanie i przewóz, przemysł rafineryjny, energetyka i konsumpcja. Modele, narzędzia wiertnicze, wykresy i tablice statystyczne, będą ilustracją całokształtu przemysłu naftowego: od badań geologicznych, systemów wiercenia i poszukiwania ropy, aż do codziennej konsumpcji produktów naftowych w poszczególnych działach życia gospodarczego.

Wystawę przemysłu naftowego zorganizowało Krajowe Towarzystwo Naftowe.

Dr. Alfred Kielski.

Z GIEŁDY

PAPIERY LOKACYJNE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 92.50 (823.25); 4 proc. pożyczka inwestycyjna 105.00 — 104.50; 5 proc. państw. pożyczka premjowa dolarowa 75.50 — 75.00 — 75.25; 5 proc. konwersyjna 67.00; 6 proc. poż. dolarowa 84.50 — 84.75 — 84.50 (751.05 — 754.27 i pół — 752.05); 10 proc. pożyczka kolej. 102.50 (176.30); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 59.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gospodarstwa kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp kraj. 83.25; proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. ziemskie złotowe 75.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie złot. 48.50 — 49.00 — 48.75; 5 proc. L. Z. Warszawy złot. 51.50; 8 proc. L. Z. Warszawy złot. 67.50 — 66.75 — 67.00;

AKCJE.

Bank Dyskontowy 126.00; Bank Handlowy 116.00; Bank Małopolski 27.00; Bank Polski 166.25 — 166.50 — 166.25; Bank Zachodni 78.00; Bank Zw. Sp. Zar. 78.50; Sole potasowe 32.50; Firlej 50.00; Nobel 20.50; Cegielski 41.50; Lilpop 32.00 — 31.50, bez kupona wartości 3 zł.; Modrzejów 24.50 — 25.00.

DEWIZY

Belgja 123.81 (kupno 124.12, sprz. 123.50); Holandja 358.63 (kupno 359.53, sprz. 357.73); Londyn 43.285 i jedna czwarta); Nowy Jork 8.90 (kupno 8.92, sprz. 8.88); Paryż 34.85 (kupno 34.94, sprz. 34.76); Praga 26.39 i jedna czwarta (kupno 26.45 i pół, sprz. 26.33); Szwajcarja 171.71 (kupno 172.14, sprz. 171.28); Włochy 46.70 (kupno 46.82, sprz. 46.58); Wiedeń 123.25 (kupno 125.56, sprzedaż 124.94)

NIEMCY W ZWIERCIADLE CYFR

„Echo de Paris“ delegowało do Berlina wybitnego publicystę francuskiego, Huarda, swego współpracownika, który porusza sprawę rzeczywistych środków materjalnych, jakiemi rozporządzają Niemcy w stosunku do ich ciągłych i ustawicznych narzekań na biedę, przesilenie finansowe i niemożność płacenia odszkodowań wojennych zwycięskim sojusznikom. Pan Huard daje kilka bardzo znamiennych przykładów cyfrowych, potwierdzających jego w tym względzie poczynione spostrzeżenia.

W ciągu rozpoczętego roku budżetowego Niemcy wydadzą 130 miljonów franków na budowę nowych gmachów na pomieszczenie swej administracji finansowej. Oto kilka cyfr, w jakich miastach gmachy te mają stanąć: Düsseldorf 15 miljonów, Moguncja 4, Krefeld 4, Barmen 5, Iserlohn, liczące tylko 30 tysięcy mieszkańców 3 miljony, Glauchen (27.000 mieszk) 2,6 milj., Jena 3 milj. i Bielefeld 4 miljony fr. To świadczy jak urzędnicy niemieccy urzędują z komfortem. Tymczasem ich koledzy francuscy będą dalej wypełniali awizacje podatkowe nieszczęsnych podatników francuskich w biurach, które poprostu robią wrażenie strychów w porównaniu z apartamentami w Niemczech.

Ludźmi, których nie należy żałować, są b. Ministrowie Rzeszy. Jakikolwiek byłby okres ich służby, otrzymują oni hojne emerytury. Ostatnio cytowano jako przykład b. Ministra Komunikacji, von Guerarda, obecnie Ministra Sprawiedliwości Rzeszy. Jako były nadradca rządowy otrzymywałby z chwilą dojścia do 65 lat sumę emerytury 7.760 marek, czyli fr. 46.600. Ponieważ jednakże przez kilka miesięcy tylko zajmował on tekę ministerjalną, emeryturę tę automatycznie podniesiono mu do 2.800 marek, czyli fr. 173.000 rocznie! Tak więc republika niemiecka jest o wiele hojniesza, niż wiele innych państw dla swoich byłych urzędników.

A teraz kilka dywidend, wyznaczonych ostatnio przez rady administracyjne wielkich zakładów przemysłowych: „Glanzstoffkonzern Elberfeld 18 proc. dywidendy, Berlin Gubener Hütfabrik 16 proc., Bayerischen Motorwerke 14 proc.“. Pewne dywidendy, nie dosięgające tych sum urzędownie, są być może nawet daleko od nich wyższe, jest to tylko kwestja odpowiedniego układu bilansu. A niektórzy śmią twierdzić, że przemysł niemiecki znajduje się w zastoju.

Jeszcze jeden przykład: Miasto Berlin nabyło plac 371 ha, przeznaczony na port - lotnisko dla Zeppelinów, skoro będą one zapewniały regularną komunikację. Plac ten będzie kosztował budżet stolicy Niemiec bagatelną sumę 8 i pół miljona marek, czyli 51 miljonów franków. Podkreślmy zaś, że Berlin posiada przecież już jedno wielkie lotnisko na polu Tempelhof, które słusznie Niemcy uważają za jedno z najbardziej udoskonalonych lotnisk na świecie.

KRÓLEWSKI LOS

Z wyspy Cypru donoszą, że bawiący tam ex - król Hedżasu, Hussein, ogłosił niewypłacalność.

Hussein był w r. 1916 kreowany na króla Hedżasu i Wielkiego Szeryfa Mekki. W r. 1925 Ibn Saud na czele Wahabitów pozbawił go tronu. Ex - król Hedżasu znalazł miejsce azylu na Cyprze, gdzie otworzył przedsiębiorstwo transportowe. Interes jednak widocznie nie szedł dobrze, gdyż w ostatnich czasach Hussein nie mógł honorować rachunku na 22 funt. szterl. i ogłosił bankructwo.

Dodać należy, że jeden z synów Husseina jest królem Iraku (Mezopotamja), a drugi emirem Transjordanji.

Hussein liczy obecnie lat 80.

KULTURA I SZTUKA

ZAINTERESOWANIE LITERATURĄ POLSKĄ WE WŁOSZECH

Dzięki kilku wydanym ostatnio powieściom i zbiorom nowel, przełożonym z języka polskiego na włoski, wzrosło znacznie zainteresowanie literaturą polską wśród inteligencji włoskiej. Ogromne zaciekawienie i szereg bardzo przychylnych krytyk wywołał ostatnio przekład „Zamorskiego djabła“ Sieroszewskiego, dokonany przez Janinę Gromską, a wydany przez firmę wydawniczą „Slavia“, „Corriere di Catania“ poświęca temu przekładowi długi artykuł sprawozdawczy, zaznaczając, że jest to dzieło, które przykuwa uwagę dzięki stronicom, malującym subtelną idyllę oraz wizje o głębokiem napięciu dramatycznem. (PAT).

RZĄD RZYMSKI SUBWENCJONUJE TEATRY

W uznaniu zasług rzymskiego teatru eksperymentalnego Bragagi rząd przyznał mu tytułem nagrody za tegoroczną działalność 50.000 lirów, t. j. taką samą sumę, jaką otrzymał on w roku ubiegłym. Inny teatr rzymski, prowadzony przez Prandiego, a wystawiający prawie wyłącznie sztuki autorów włoskich, otrzymał w tym roku również subwencję.

BERNARD SHAW O OSTATNIEJ SWEJ SZTUCE

Dziennik ullsteinowski Tempo przynosi wywiad, udzielony w miejscowości kąpielowej Brioni przez Bernarda Shaw'a znanemu węgierskiemu autorowi dramatycznemu Melchjorowi Lengyelowi. P. Lengyel zapytał m. in. Bernarda Shaw'a skąd doszło do tego, że najnowsza sztuka Shaw'a ma być wystawiona najpierw w Warszawie. Na co Shaw odpowiedział:

— Ponieważ mój tłumacz polski był najbardziej agresywny i ponieważ ja sam, nie wiem dlaczego, mam uczucie, że pierwszemu przedstawieniu tej sztuki najlepiej odpowiada atmosfera polska. Pozatem „Wóz jabłek“ jest polityczna komedja satyryczna, w której głównemi osobami są: minister partji pracy i król. Sztuka składa się z długich pierwszego i trzeciego aktów i z krótkiego drugiego aktu. W akcie środkowym ma bohaterka jedyną wielką scenę, ale scena ta jest naprawdę bardzo dobrą sceną — dodał Shaw, uśmiechając się.

ZA CZERWONYM KORDONEM

Piąty Zjazd Sowietów. Rozpoczętemu w środę piątemu wszechzwiązkowemu zjazdowi Sowietów prasa moskiewska poświęca codziennie dużo uwagi. Prasa podkreśla, że najważniejszemi sprawami, któremi zajmuje się zjazd, jest plan na okres 5-cioletni oraz kwestja podniesienia rolnictwa przez zastosowanie metod socjalistycznej przebudowy ustroju rolnego, jak również rozpowszechnienie współdzielczości. „Sielsko - hoziajstwiennaja Gazeta“ zauważa ponadto, iż bynajmniej nie przypadkowo na porządku dziennym prac zjazdu znajduje się sprawozdanie Komisarza Ludowego Spraw Wojskowych i Morskich. Zdaniem gazety zagadnienie gotowości bojowej kraju oraz wzmocnienie czerwonej armji stanowią, tak jak dawniej, ważniejsze zadania dnia bieżącego.

ś. † p.

Ks. WŁADYSŁAW SĘDZIAKOWSKI

Prałat Prepozyt Kapituły Łowickiej.

Długoletni proboszcz parafji Rokitno, opatrzony ŚŚ.: Sakramentami, przeżywszy lat 83, kapłaństwa 57, zmarł dnia 21 maja r. b. w Rokitnie.

Pogrążona w smutku Kapituła Łowicka zawiadamia o tej bolesnej stracie Kapłanów, przyjaciół i wiernych w Chrystusie.

Kapituła Łowicka.

WYŚCIGI KONNE

Dzisiejsze zapisy:

I. Nagr. 1.500 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Magda S. Mroczkowskiego, 2) Ferezja Z. Rogowskiego, 3) Fals L. Dydyńskiego, 4) Irish Bee Grona oficerów 1-go pułku Ul. Krechowieckich, 5) Korea L. Rüdigera, 6) Cicero J. Nowakowskiego, 7) Goniec A. Gniazdowskiego, 8) Irasatti S. Bronikowskiego, 9) Arpad W. Verkay'a, 10) Remus M. Róga.

II. Nagroda 2.500 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Etyl E. Grzybowskiego, 2) Guardi B. Hessena, 3) Samson Grona oficerów 9-go pułku Strzelców Konnych, 4) Fabiola K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana, 5) Figaro st. „Lubicz“.

III. Nagr. 1.800 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Miss Mistinguett M. Róga, 2) Effigie Royale L. Schwejcera, 3) Ammon st. „Lubicz“, 4) Kaprys Grona oficerów 9-go pułku Strzelców Konnych, 5) Florestan L. Dydyńskiego, 6) Ekstaza H. Cichowskiego, 7) Mag K. Dzierzbickiego, 8) Czataldża Grona oficerów 1-go pułku Ul. Krechowieckich, 9) Zagadka W. Verkay'a, 10) Gasparone A. hr. Morstina, 11) Galopada B. Hessena, 12 Biskra Z. Dobieckiego.

IV. Nagr. 4.000 zł. Dyst. 2.100 mtr.: 1) Chevelier M. Bersona, 2) Madryt S. Mroczkowskiego, 3) Latawiec M. Róga, 4) An De L. J. bar. Kronenberga, 5) Fordon B. Szwejcera.

V. Nagr. 1.600 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Elborus st. „Ktery-Szepietów“, 2) Filip z Konopi Grona oficerów 9-go pułku Strzelców Konnych, 3) Hołubiec st. „Lubicz“, 4) Geraz B. Hessena, 5) Dzik K. Dzierzbickiego, 6) Halma K. Plisowskiego, 7) Jarema II E. Grzybowskiego, 8) Gargaron K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana, 9) Lassie W. Verkay'a, 10) Narzeczona W. Szaszkiewicza, 11) Faustine II H. Cichowskiego.

VI. Nagroda Sprzedażna 4.000 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Rosenfels S. Bronikowskiego, 2) Derengö L. Schwejcera, 3) Magda S. Mroczkowskiego, 4) Kiss me Quick B. Hessena, 5) Samum W. Chądzyńskiego, 6) Arpad W. Verkay'a, 7) Erica S. Gawrjołka, 8) Baletniczka M. Róga, 9) Remus M. Róga, 10) Korea L. Rüdigera.

VII. Nagr. 2.100 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Hiacynt K. Plisowskiego, 2) Hong Kong Margr. i A. hr. Wielopolskich, 3) Already Grona oficerów 17-go pułku Ul. Wielkopolskich, 4) Monte Carlo st. „Ktery - Szepietów“, 5) Scarlet Pimpernel st. „Nakło“, 6) Filut S. Mroczkowskiego, 7) Fenomen B. Szwejcera, 8) Sandomierzak C. Baczyńskiego, 9) Tabu II K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana.

Początek o godz. 4-ej po poł.

KRONIKA

MAJ
23
CZWARTEK

Dziś: Dezyderego
Jutro: Joanny

Wschód słońca g. 3.33
Zachód godz. 19.33
Wschód księżyca 18.40
Zachód godz. 3.1

STAN POGODY

W dniu wczorajszym rankiem panowała w Polsce pogoda o zachmurzeniu dużem przy słabych ruchach powietrza: jedynie na Pomorzu było nieco pogodniej. Temperatury o godz. 7-ej wynosiły od 12 do 14 stopni w znacznej części kraju i tylko w Małopolsce zachodniej i na wybrzeżu wahały się około 10°. Temperatury najwyższe z dnia poprzedniego dochodziły na zachodzie do 19 i 20°, w pozostałych okolicach do 16° średnio. Nocą najniższe temperatury notowano na Pomorzu, a w szczególności na wybrzeżu (w Pucku 1 stopień).

Opady za dobę ubiegłą wystąpiły w nikłej ilości tylko w Małopolsce zachodniej i częściowo w Wileńskiem.

W Warszawie o godz. 10-ej było chmurno, temperatura wynosiła 15.3.

P. p. p. w dniu dzisiejszym: naogół dość pogodnie, jedynie na południu i wschodzie kraju chmurno, miejscami z drobnym deszczem. Cieplej. Słabe wiatry wschodnie.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

W kościele św. Ducha (po-paulińskim) celem uczczenia uroczystości Zesłania Ducha św. odbywa się ośmiodniowe nabożeństwo odpustowe. Msza św. o godz. 9-ej, nieszpory z odmówieniem litanji do Ducha św. o godz. 4-ej.

Jutro w kościele Archikatedralnym św. Jana celem uczczenia Najświętszego Sakramentu odprawiona zostanie o godz. 9-ej uroczysta Msza św. z procesją i udzieleniem błogosławieństwa. Msza ta zwie się Cibavit od pierwszych słów Introitu.

W kościele św. Kazimierza (P. P. Sakramentek) na Nowem Mieście jutro odbywać się będzie nabożeństwo z całodziennem wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Msza św. o godz. 10-ej, nieszpory z procesją o godz. 4-ej po poł.

ZNÓW ŚWIĘTOKRADZTWO

Na terenie Warszawy rozpoczęła widocznie stałą działalność banda, okradająca kościoły. Po okradzeniu kościoła w Grochowie, ofiarą świętokradców stał się znów Kościół św. Stanisława na Woli.

Wczoraj zrana, ks. prałat Seweryn Popławski wszedłszy do świątyni, ujrzał z przerażeniem, że ołtarz św. Teresy jest zdewastowany. Wezwana policja stwierdziła, że złoczyńcy zabrali z ołtarza św. Teresy dwa sznury pereł i srebrne serce, a przy ołtarzu św. Antoniego rozbili puszkę.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, sprawca był jeden, ukrył się on wieczorem w kościele, nad ranem zaś po dokonaniu rabunku wyszedł przez okno, korzystając z rusztowań ustawionych z powodu rozbudowy kościoła.

Fakt, że wielki ołtarz ocalał, wskazuje, że złoczyńca był prawdopodobnie spłoszony.

1 POLICJANT NA 1100 MIESZKAŃCÓW

Według ostatnich obliczeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przy obecnym stanie liczebności funkcjonarjuszy Policji Państwowej, przypada jeden policjant na 1100 mieszkańców.

TOWARZYSTWO OCHRONY MIESZKAŃ

W Warszawie organizuje się specjalne towarzystwo ochrony mieszkań. Towarzystwo wysyłać będzie specjalnych funkcjonarjuszy w porze dziennej i nocnej, którzy będą pilnować od kradzieży mieszkań opuszczonych na skutek wyjazdu właścicieli lokali na letniska, zagranicę i t. d.

ZAPOMOGA DLA URZĘDNIKÓW

Rada ministrów, która obradowała na Zamku w Poznaniu, powzięła zasadniczą uchwałę przyznania specjalnej zapomogi jednorazowej wszystkim urzędnikom państwowym oraz pracownikom kolejowym. Uchwałą tą nie będą prawdopodobnie objęci pracownicy monopolów państwowych, którzy mają uposażenia wyższe i otrzymują specjalne remuneracje. — Ostateczna wysokość zapomogi, która wynosić będzie prawdopodobnie 50 proc. poborów zasadniczych, ustalona będzie w Warszawie w najbliższych dniach. Zapomoga wypłacona będzie w dwóch ratach, terminy wypłat wyznaczone będą również wkrótce. Według krążących pogłosek pierwsza rata wypłacona będzie na 1 lipca, druga zaś na 1 sierpnia.

ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH

Wypłaty zapomóg z doraźnej akcji państwowej bezrobotnym pracownikom umysłowym, zamieszkałym na terenie Ziemskiego Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie, będą uskuteczniane w dniach 24 i 31 maja 1929 r. w godzinach od 11 do 1-ej w siedzibie Ziemskiego P. U. P. P. w Warszawie, ul. Grzybowska 45, a zamieszkałym na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Żyrardowie — w dniu 28 maja 1929 r. o godzinie 12-ej w siedzibie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Żyrardowie.

PRZESYŁKI POCZTOWE

Warszawska dyrekcja pocztowa wprowadza w miesiącu czerwcu nadawanie paczek w godzinach poobiednich. Dotąd paczki pocztowe przyjmowane były w godzinach poobiednich jedynie przez urząd pocztowy Warszawa 2 przy ul Chmielnej. Od godz. 3 do 7-ej przyjmować będą paczki: Warszawa 1 (Plac Napoleona), Warszawa 4 (Praga, ul. Brukowa), Warszawa 8 (ul. Leszno), Warszawa 15 (Muranów), Warszawa 21 (Żoliborz) i Warszawa 22 (ul. Grójecka).

MIEJSKIE ZAKŁADY POŁOŻNICZE

Na wniosek wydziału szpitalnictwa magistrat zezwolił miejskim zakładom położniczym na donajęcie do obsługi chorych położnic 72 czasowych praktykantek — akuszerek. Koszt tej obsługi w trzech zakładach wyniesie 32.400 zł.

WODA DLA POLEWANIA ULIC

Zakłady oczyszczania miasta, przeprowadzając kalkulację kosztów oczyszczania i polewania ulic, wzięły tylko pod uwagę koszta spożytej wody, nie uwzględniając dopłaty za kanały. Na tem tle wynikł spór, pomiędzy dyrekcją wodociągów i kanalizacji, a Zarządem oczyszczania miasta, który nie godził się na opłatę kanałową dowodząc, że w budżecie swoim nie posiada pozycji na pokrycie tego wydatku. Spór ten rozstrzygać musiał magistrat, którego członkowie większością głosów uznali pretensje dyrekcji wodociągów za uzasadnione. Z powodu tej uchwały komisja finansowa postanowiła wystąpić do rady miejskiej o zmianę kalkulacji kosztów polewania ulic, z uwzględnieniem w cenie wody zużytej do polewania ulic, dopłaty za kanały.

NA RYNKU PRACY

Związek Kuchmistrzów prowadzi obecnie pertraktacje z restauratorami warszawskimi o ujednolicenie płac. Kucharze domagają się minimalnej płacy 150 zł. tygodniowo.

WALKA Z ŻEBRACTWEM

W związku ze zgłoszonemi w radzie miejskiej dezyderatami w sprawie zwalczania żebractwa na ulicach miasta, Magistrat w przesłanej odpowiedzi wyjaśnia, że zwracał się kilkakrotnie do komisarjatu rządu z propozycją przeprowadzenia jednodniowego spisu żebraków, lecz odpowiedzi jeszcze nie otrzymał. Segregacja prawdziwej nędzy i symulatów była uskuteczniona przez wydział opieki społecznej przez wprowadzenie w październiku r. ub. systemu zwalczania żebractwa za pomocą bonów jałmużniczych. System ten pozwolił na zarejestrowanie żebraków w stacjach opieki społecznej, przyczem stwierdzono, że na 823 żebraków, którzy się zgłosili na stacje, zakwalifikowano do pomocy 616-u, pozostałych zaś 207 uznano za symulatów.

W sprawie powołania komitetu dla walki z żebractwem przy wydziale opieki społecznej Magistrat informuje, że do czasu ogłoszenia przepisów wykonawczych do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwalczanie żebractwa i włóczęgostwa z dn. 14.10 1927 r., powołanie komitetu należy uważać za przedwczesne.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI daje dziś wieczór melodyjną i wzruszajcą operę Pucciniego „Cyganerja“ z występem barytonisty Dolnickiego w roli Marcela i z p. Bregym po raz pierwszy jako Rudolfem. W przedstawieniu biorą pozatem udział panie Bandrowska-Turska i Olgina oraz panowie: Mossoczy, Wiśniewski, Bolko, Tokarski i Trembicki. Dyryguje p. Dołżycki.

W piątek „Aida“ z podwójnym występem gościnnym: p. Dolnickiego w roli Amonastra i basisty Kaczmara w partji arcykapłana. Aidą będzie p. Polińska-Lewicka, Amneris p. Leska, Radamesem zaś p. Gruszczyński. Kapelmistrz A. Dołżycki. W sobotę „Wesele Figara“, w niedzielę wieczór popularna historyczna opera Joteyki „Zygmunt August“ z p. Stanisławem Gruszczyńskim w partji tytułowej.

TEATR NARODOWY. Dziś grana będzie po raz 20-ty z rzędu zabawna, pełna humoru komedja J. I. Kraszewskiego „Radziwiłł Panie Kochanku“ na czele z Mieczysławem Frenklem, rolę szambelana Łopuskiego, wskutek nagłej niedyspozycji p. Justjana, objął zastępczo znakomity artysta Aleksander Zelwerowicz.

BILETY DO TEATRU NARODOWEGO Z DN. 21 MAJA

Bilety zakupione do Teatru Narodowego przez Rodzicielskie Koło przy gimnazjum Z. Sierpińskiej na dz. 21 maja, z powodu odwołania w tym dniu przedstawienia, będą ważne na dz. 23 maja na sztukę „Radziwiłł Panie Kochanku“.

W dniu tym w Teatrze Narodowym ważne będą tylko bilety z datą 21-go maja.

TEATR LETNI. Codziennie grana jest świetna, tryskająca humorem i dowcipem lekka komedja Gustawa Beylina p. t.: „Zakład o miłość“ w obsadzie kapitalnej z pp.: Olą Leszczyńską, Gellówną i Różyckim na czele.

Teatr Polski
Rozum i głupstwo.

TEATR POLSKI. Dziś i jutro niezwykle interesująca pod względem psychologicznym komedja Perzyńskiego „Rozum i głupstwo“, w której sute oklaski zbierają Stanisławski, Daczyński, Romanówna, Kamińska, Bogusiński, Macherska i Staszewski.

Teatr Mały
Miłość bez grosza

TEATR MAŁY daje ostatnie przedstawienia schodzącej w najbliższych dniach w pełni powodzenia z afisza komedji Kiedrzyńskiego p. t.: „Miłość bez grosza“ z Malicką, Grabowskim, Junoszą Stępowskim, Czaplińską, Fritschem i Wesołowskim w rolach głównych.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15.**

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI. Redaktor Naczelny BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI.

Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).